http://sbc.wbp.kielce.pl

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

Nakład: 83.167

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XVI. Nr 13 (5158) KIELCE ŚRODA, 13 STYCZNIA 1965 R.

◆ WARSZAWA. 12 bm. powróciła z Hawany delegacja polska, która brała udział w uroczystościach związanych z 6 rocznicą zwycięstwa rewolucji kubańskiej. W skład delegacji wchodzili: — członek KC PZPR Stefan Misiaszek i pisarz — Leopold Lewin.

◆ PRAGA. W końcu ub. roku stolica Czechosłowacji liczyła 1.200 tys. mieszkańców. W roku ubiegłym ludność Pragi wzrosła jedynie o 6 tys. osób, głównie przybyłych spoza granic miasta. Liczba urodzonych w 1964 r. dzieci nieznacznie przewyższyła liczbę zmarłych w tymże roku. Pod tym względem sytuacja była lepsza niż w 1963 r., kiedy to w stolicy CSRS zmarło o 407 osób więcej niż się urodziło.

◆ BRUKSELA. Do stolicy Belgii przybył brytyjski minister handlu, Douglas Jay. Rozpocznie on rozmowy z komisją wykonawczą Wspólnego Rynku.

W skrócie

◆ ALGIER. 30 tys. mieszkańców miasta Msila pozostaje nadal poza swymi domami wskutek powtarzających się wstrząsów podziemnych. Daje się odczuć brak namiotów, dlatego też wiele rodzin zmuszonych jest koczować pod gołym niebem.

Publikowana we wtorek odezwa kancelarii prezydenta Republiki do ludności wskazuje, że w Msila i okolicy „notuje się wśród ludności wypadki śmierci z zimna i głodu".

◆ TOKIO. W mieście Motomaszi na wyspie Osima, leżącej w odległości około 100 km na południe od Tokio, wybuchł olbrzymi pożar. Silny wiatr rozprzestrzeniał ogień, który strawił około 500 budynków mieszkalnych oraz gmach rady miejskiej, poczty, szpital, kino i bank. Ponad 2 tys. osób pozostało bez dachu nad głową. Dotychczas nie nadeszły doniesienia o ofiarach śmiertelnych.

Wojska powstańcze kontrolują niemal całe terytorium Konga

Konferencja prasowa Soumialota

KAIR PAP. Minister obrony w rządzie powstańców kongijskich, Gaston Soumialot, zwołał w Kairze konferencję prasową. Oświadczył on, iż wojska powstańcze kontrolują niemal całe terytorium Konga. „Zwyciężymy nawet jeśli będziemy musieli walczyć 100 lat" — stwierdził Soumialot.

Podkreślił on, iż siły wyzwoleńcze mają wystarczającą ilość żołnierzy. Każdy Kongijczyk, który ukończył 7 lat jest żołnierzem. Powstańcy nie chcą broni i żołnierzy z zewnątrz. Potrzebują natomiast pomocy lekarskiej, a nade wszystko, poparcia moralnego pokojowych narodów.

Gaston Soumialot oskarżył Międzynarodowy Czerwony Krzyż o współpracę z obcymi interwentami w Kongu. Poinformował on, iż w Albertville, Czerwony Krzyż zwrócił się o zezwolenie na ewakuację Europejczyków z kontrolowanego przez powstańców rejonu.

(Dokończenie na str. 2)

E. Ochab przyjął przedstawicieli Centralnego Związku RSP

12 bm. przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, przyjął w Belwederze przedstawicieli Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych: prezesa Mieczysława Bodalskiego, sekretarza Jana Domańskiego i prezesa Wojewódzkiego ZRSP w Poznaniu Mariana Tyrcza, którzy poinformowali Edwarda Ochaba o aktualnych problemach oraz zamierzeniach w zakresie spółdzielczości produkcyjnej.

N. Podgorny spotkał się z premierem Inonu

MOSKWA. PAP. Szef przebywającej w Ankarze delegacji Rady Najwyższej ZSRR, N. W. Podgorny odwiedził 12 bm. premiera Turcji, I. Inonu.

W czasie rozmowy, podczas której rozpatrzono zagadnienia interesujące oba kraje, obecni byli ze strony radzieckiej: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Łapin i ambasador ZSRR w Turcji — Ryżow, a ze strony tureckiej: wicepremier Satir, minister spraw zagranicznych Erkin i sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Bajulken.

Skrzypek i lutnik

Pisząc o Filharmonii Narodowej w Warszawie powtarzamy stale te same nazwiska. To dyrygenci i soliści, to wyjazdy i sukcesy. Ale przecież poza nimi, wśród 116-osobowej orkiestry są ludzie, którzy nie mogą wprawdzie pochwalić się osobistą oceną ich pracy przez światowych krytyków, lecz są równie ciekawymi indywidualnościami. Jednym z nich jest skrzypek Jan Karoń uczeń prof. prof. Jarzębskiego, Kochańskiego i Niemczyka. Już od wielu lat interesuje się lutnictwem. W roku 1958 przebywał w Paryżu jako stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki. Poznawał tam, u najwybitniejszego francuskiego konserwatora instrumentów lutniczych — E. Vatelota, tajniki leczenia instrumentów smyczkowych.

Na zdjęciu: Jan Karoń w swym warsztacie. CAF — fot. Miedza

Prawie wszystkie drogi już oczyszczone ze śniegu

Mimo pewnego ocieplenia, jakie zanotowano w ciągu ostatniej doby, były rejony, gdzie nadal trzymał silny mróz. Na niektórych szlakach i węzłach kolejowych, np. w rejonie Zamościa, Kielc, Chełma, Siedlec i Olsztyna temperatury w godzinach porannych we wtorek dochodziły do minus 21 stopni.

Mróz nie przeszkodził jednak w pracy PKP. Ruch pociągów i praca stacji węzłowych były normalne. W ciągu ostatniej doby załadowano o tysiąc wagonów więcej niż przewidywał plan.

Według informacji uzyskanych w Centralnym Zarządzie Dróg Publicznych, wszystkie drogi magistralne a także tzw. drugiej i trzeciej kolejności zostały oczyszczone ze śniegu. Na niektórych odcinkach dróg lokalnych, gdzie usunięto już zaspy służba drogowa nadal poprawia warunki ruchu.

Jedynie w rejonie Bieszczad są jeszcze krótkie odcinki dróg, gdzie komunikacja jest utrudniona.

Więcej izb, ale tańszych zapowiada DBOR w 1965 roku

W BIEŻĄCYM roku budownictwo podległe radom narodowym przewiduje oddanie ludności województwa kieleckiego 6.039 nowych izb, czyli o 540 więcej niż w roku ubiegłym. Jak wynika z informacji uzyskanej w WZ DBOR, która jest generalnym inwestorem tego budownictwa, nadal będzie się prowadzić prace zmierzające do usprawnienia projektowania oraz zwiększenia oszczędności na budowach. Przede wszystkim znajdzie to wyraz w dalszym obniżaniu kosztu 1 m kw. powierzchni użytkowej. Spada on systematycznie, o czym świadczą następujące dane: 1963 rok — 2.441 zł, 1964 rok — 2.167 zł, 1965 rok plan — 1860 złotych.

Duże znaczenie posiada fakt, że dokumentacja techniczna dla pełnego zakresu robót roku bieżącego jest już gotowa. Tym niemniej DBOR postanowiła dokonać wymiany jej części na

(Dokończenie na str. 2)

Nowe „Warszawy" dla Chin

PEKIN PAP. Pokaz nowej „Warszawy" w Pekinie zorganizowany pod koniec ub. roku spotkał się z dużym zainteresowaniem przedstawicieli chińskiej motoryzacji. Nasze „Warszawy" należą do popularnych w Chinach samochodów osobowych, stanowiąc znaczny procent miejskiej komunikacji samochodowej. Również na dalekiej prowincji „Warszawy" świetnie zdają egzamin na trudnych drogach terenowych. Dobre jest zaopatrzenie w części zamienne. Wiele z nich produkuje sam przemysł chiński.

Pływające wytwórnie

W Admiralskiej Stoczni w Leningradzie trwają końcowe prace przy montażu pływającej wytwórni konserw rybnych — „Michaił Tuchaczewski" (na zdj.). Statek wyposażony jest w najnowocześniejsze zautomatyzowane urządzenia do przerobu ryb. CAF

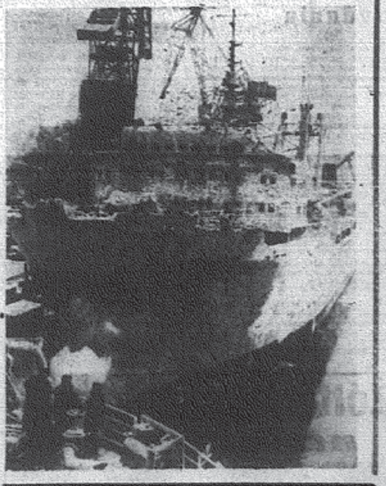

Zapalniczka do gazu

W Zakładach Sprzętu Instalacyjnego — „A-22" w Szczecinku, przystąpiono ostatnio do produkcji elektrycznych zapalniczek do gazu. Pierwsza partia wynosząca około 20 tys. sztuk natychmiast została rozprowadzona na rynek, zyskując sobie bardzo wysoką ocenę nabywców. W najbliższym czasie Zakłady „A-22" wyprodukują dalszych 20 tys. sztuk tego rodzaju zapalniczek.

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — dziś przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Na północnym zachodzie możliwość niewielkich opadów deszczu. Temperatura minimalna od zera na zachodzie do minus 5 i minus 15 st. na południowym wschodzie. Temperatura maksymalna odpowiednio od plus 7 do plus 2 st. i minus 5 stopni.

Parlament Indonezji zaaprobował decyzję prezydenta Sukarno w sprawie wystąpienia tego kraju z ONZ

DJAKARTA PAP. W poniedziałek parlament Indonezji zaaprobował decyzję prezydenta Sukarno w sprawie wystąpienia tego kraju z ONZ. Minister spraw zagranicznych Indonezji, Subandrio, spotkał się z prezydentem Sukarno i szefem misji indonezyjskiej w ONZ, Palarem. Po tych rozmowach Subandrio oświadczył, iż prezydent zwrócił się do partii politycznych, aby wykazały czujność w związku z decyzją opuszczenia ONZ. Subandrio złożyć ma deklarację w parlamencie na temat sytuacji politycznej, w najbliższy piątek.

Jak wiadomo, Indonezja postanowiła wystąpić z ONZ po tym, gdy z dniem 1 stycznia neokolonialistyczna Federacja Malajzji zajęła miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

(Dokończenie na str. 2)

Najczystsza rzeka

MOSKWA PAP. Naukowcy radzieccy i rumuńscy w ramach międzynarodowych badań przeprowadzili w ciągu ostatnich 14 miesięcy, badania wód Prutu. Badania te wykazały, że Prut jest najczystszą obecnie rzeką w Europie.

W najbliższym czasie w Kiszyniowie uczeni rumuńscy i radzieccy opracują wspólne sprawozdania dla jednej z organizacji ONZ.

Mogą zniknąć kłopoty z uruchamianiem silników

Przyszła zima a z nią kłopoty kierowców związane z uruchamianiem samochodów. Sposób rozwiązania tego problemu wskazali nowatorzy z Woj. Komendy Straży Pożarnych w Opolu, konstruując specjalną grzałkę elektryczną, która umieszczona w wannie olejowej silnika utrzymuje w nocy potrzebną temperaturę oleju, co pozwala bez trudu uruchamiać silnik. Grzałki są włączone do sieci. Wtyczka do wanny olejowej posiada lampkę kontrolną umożliwiającą sprawdzanie funkcjonowania grzałki. Może ona także ogrzewać wodę chłodnicy.

Mimo, że grzałki te zdały w pełni egzamin w zeszłym roku, nie znalazł się jeszcze ich producent.

W toruńskiej przędzalni

W IV kwartale bieżącego roku rozpocznie produkcję przędzalnia wełny czesankowej w Toruniu. Będzie to wielki, nowoczesny zakład, który już w przyszłym roku da 3.200 ton przędzy, a po dalszej rozbudowie — ponad 5.000 ton rocznie wartości jednego miliarda złotych. Obecnie trwa montaż maszyn i urządzeń pomocniczych. Przędzalnia liczyć będzie ponad 70.000 wrzecion, co postawi ją w rzędzie największych w kraju. Równocześnie z budową zakładu trwa szkolenie jej załogi w zasadniczej szkole przyzakładowej i w technikum.

Na zdj.: absolwentki zasadniczej, przyzakładowej szkoły, w czasie pracy w hali przewijarek. CAF — fot. Gil

Szczegóły zaginięcia statku „Nysa"

Przedstawiciel Oddziału PAP w Szczecinie uzyskał pierwsze szczegóły dotyczące zaginięcia statku „Nysa". Statek ten o nośności 660 DWT należał do najmniejszych jednostek Polskiej Żeglugi Morskiej. Na swym pokładzie miał 18 członków załogi. Z portu Leith (Szkocja) „Nysa" wiozła do Oslo ładunek szyn kolejowych.

Pierwsze niezidentyfikowane sygnały SOS odebrał statek o nazwie „Derby" 10 bm. o godz. 21.33 czasu GMT. 11 bm. o godz. 7 rano norweski statek zauważył szczątki łodzi. Dwie puste szalupy okrętowe odnalazł następnie polski statek „Dalmor I". Szalupy te nosiły napis zaginionej jednostki.

Przez cały poniedziałek, 11 bm. oraz w nocy trwały poszukiwania polskiego statku przez 3 jednostki norweskie, 1 szwedzką oraz „Dalmor I". Na prośbę polskich władz do akcji włączyły się również norweskie samoloty.

12 bm. trwały nadal poszukiwania. Rejon wypadku patrolują norweskie samoloty oraz polski „Dalmor I". Przepływającym w rejonie zaginięcia „Nysy" statkom wydano polecenie poszukiwania załogi statku. Jak dotychczas nie przyniosły one pozytywnego rezultatu. Nie traci się jednak nadziei na odnalezienie członków załogi „Nysy".

Po katastrofie „Threshera"

Zmiany konstrukcyjne w okrętach atomowych USA

WASZYNGTON PAP. — Marynarka wojenna USA ujawniła w poniedziałek, że po katastrofie „Threshera" zmieniono wiele elementów konstrukcyjnych w amerykańskich atomowych okrętach podwodnych oraz system kontroli technicznej w stoczniach.

Atomowy okręt podwodny „Thresher" zatonął na Atlantyku 10 kwietnia 1963 r. ze 129-osobowej załogi nikt nie ocalał.

Eksperci powołani przez sąd orzekli, że przyczyną zatonięcia „Threshera" mogło być w szczególności, pęknięcie przewodu w jednym z systemów chłodzenia. Przewody te sprawdzano w kontroli technicznej metodami, które specjaliści uznali za nie — dość dokładne.

Na zalecenie sądu — jak oświadczył w poniedziałek minister sił morskich USA, Paul Nitze — wprowadzono oprócz lepszych metod kontroli wytrzymalsze materiały konstrukcyjne, zastosowano doskonalszy sposób łączenia przewodów itp.

Złoża węgla koło Skarżyska?

Podczas kopania studni na Pogorzałem koło Skarżyska jeden z rolników natrafił... na węgiel. Gruba na kilkanaście centymetrów warstwa „czarnego złota" znajdowała się na głębokości około trzech metrów. Wydobyte ze studni kawałki bardzo kruchego węgla paliły się doskonale. Fakt ten wzbudził duże zainteresowanie. Czyżby to okolicach Skarżyska były złoża węgla? (b)

Kutry na mieliźnie

Nad Bałtykiem wieją wiatry południowe o sile 4—6 stopni w skali Beauforta. Powodują one obniżenie poziomu wód w kanałach portowych i basenach. Taka sytuacja była powodem wejścia na mieliznę koło portu we Władysławowie kutra przedsiębiorstwa „Szkuner" — „Wła-94". Z pomocą pospieszyli natychmiast rybacy z innego kutra „WŁA-70". Jednak w czasie akcji załoga „WŁA-70" sama dostała się w piaszczystą pułapkę i utkwiła na mieliźnie.

Od trzech dni znajduje się także na mieliźnie koło miejscowości Piaski kuter „Hel-80".

Rząd USA zamierza udzielić rządowi sajgońskiemu dodatkowej pomocy dla wzmożenia walki przeciwko partyzantom

WASZYNGTON PAP. Rząd amerykański zamierza udzielić rządowi sajgońskiemu dodatkowej pomocy dla wzmożenia walki przeciwko partyzantom Wietnamu południowego. Jak wiadomo, dodatkową pomoc obiecały Stany Zjednoczone jeszcze w końcu ubiegłego roku, jednakże w związku z zamachem dokonanym przez młodych generałów rząd amerykański uzależnił udzielenie tej pomocy od restytuowania władzy cywilnej obalonej przez wspomnianych generałów.

W poniedziałek wieczorem rzecznik prasowy Departamentu Stanu zakomunikował dziennikarzom, że w związku ze wzrostem „stabilizacji i jedności" w Wietnamie południowym rozmowy na temat pomocy „będą wznowione".

Jak pisze waszyngtoński korespondent PAP, wśród obserwatorów politycznych w stolicy USA nie ma szczególnych złudzeń co do tego, że ostatnie „porozumienie" w Sajgonie dotyczące przywrócenia tzw. władzy cywilnej jest w istocie rzeczy słabo zamaskowanym

(Dokończenie na str. 2)

publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

http://sbc.wbp.kielce.pl

Protest rządu NRD

BERLIN. PAP. Rząd NRD wyraził w poniedziałek energiczny protest przeciwko rewizjonistycznym demonstracjom rządu bońskiego w Berlinie zachodnim. Jak wiadomo, w mieście tym, nie należącym do NRF rozpoczął się właśnie tydzień obrad frakcji i komisji Bundestagu. Na środę zapowiedziane zostało posiedzenie rządu bońskie go określane oficjalnie jako „konferencja ministrów”. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD podkreśla, że sam wybór tego określenia przez rząd NRF świadczy o tym, iż zdaje on sobie sprawę z tego, że to spotkanie w Berlinie zachodnim jest sprzeczne z prawem międzynarodowym i stanowi poważne naruszenie statusu Berlina zachodniego.

Orędzie Johnsona na temat oświaty

WASZYNGTON. PAP. Prezydent Johnson oświadczył we wtorek, że polepszenie systemu oświaty w USA „jest zadaniem numer jeden narodu amerykańskiego” i poprosił Kongres o przeznaczenie 1,5 mld dolarów na program pomocy federalnej dla szkół.

W orędziu na temat oświaty, przesłanym we wtorek do Kongresu, prezydent, sam były nauczyciel, położył nacisk na pomoc dla 5 mln uczniów z biednych rodzin.

Johnson zwraca uwagę, że jeden na trzech uczniów, chodzących do klasy piątej, przerywa później naukę. Jeśli nie podejmie się odpowiednich kroków, to każdego roku około miliona uczniów będzie przerywać naukę przed ukończeniem szkoły.

Orędzie podaje, że bezrobocie wśród młodzieży z ukończonymi 8 klasami jest cztery razy większe od przeciętnej ogólnokrajowej. Niezamożna młodzież nie może uczyć się dalej, ponieważ koszty nauki przekraczają możliwości finansowe jej rodziców, nie może zaś znaleźć pracy, gdyż nie ma wystarczającego wykształcenia.

Johnson wypowiada się za przyznaniem specjalnych sum na zakup książek dla bibliotek szkolnych, ponieważ prawie 70 procent amerykańskich szkół publicznych, w których kształci się większość młodzieży, nie posiada ich.

Prezydent proponuje także usprawnić system szkolnictwa wyższego. Co roku 100 tys. młodych Amerykanów nie może rozpocząć studiów, ponieważ nie ma dosyć pieniędzy. Wiele tysięcy studentów z rodzin o niskich dochodach zadłuża się poważnie, aby opłacić naukę. Jeden rok studiów w college'u prywatnym kosztuje studenta średnio 2400 dolarów, a rok studiów w colleg'u publicznym 1600 dolarów. W ciągu najbliższych 10 lat koszty nauki w college'ach mogą wzrosnąć o 1/3. Przytoczywszy te liczby prezydent proponuje zwiększyć ilość stypendiów.

Premier Japonii w Waszyngtonie

WASZYNGTON. PAP. Z San Francisco do Waszyngtonu przybył specjalnym samolotem amerykańskich sił zbrojnych 63-letni premier Japonii, Eisaku Sato. Na lotnisku powitał go amerykański sekretarz stanu Rusk.

Prezydent Johnson powitał premiera Japonii przed Białym Domem, w którym odbędą się następnie rozmowy między obu politykami.

Premier Japonii przebywać będzie z oficjalną wizytą w Stanach Zjednoczonych 6 dni.

Sprawozdawczo-wyborcze konferencje partyjne

12 bm. obradowała w Warszawie sprawozdawczo - wyborcza konferencja organizacji PZPR KBW. Na obrady przybyli sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma, dowódca wojsk wewnętrznych gen. bryg. — Tadeusz Pietrzak oraz dowódcy korpusu.

Konferencja dokonała oceny działalności organizacji partyjnej korpusu. Uczestnicy konferencji podkreślali m. in., że wyszkolenie i pełne opanowanie wiedzy wojskowej, racjonalne gospodarowanie środkami oddanymi do dyspozycji korpusu, udzielanie pomocy ludności, mająca na celu stworzenie obywatelom poczucia pewności, bezpieczeństwa i spokoju w ich twórczej pracy. Mocno akcentowano potrzebę dalszego zacieśniania więzów ze społeczeństwem m. in. poprzez pracę przedstawicieli korpusu w terenowych organizacjach partyjnych, organizacjach ZMS i ZMW, poprzez działalność w terenowych radach narodowych.

W toku obrad głos zabrał J. Tejchma.

* * *

Wczoraj rozpoczęła się partyjna konferencja sprawozdawczo-wyborcza Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. W konferencji biorą udział sekretarz KC PZPR Artur Starewicz oraz wiceminister obrony narodowej gen. dyw. **Wojciech Jaruzelski**.

* * *

We Wrocławiu rozpoczęła obrady 9 konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR Śląskiego Okręgu Wojskowego. W konferencji biorą udział członek Biura Politycznego — **Ryszard Strzelecki**, szef sztabu generalnego WP gen. broni — **Jerzy Bordziłowski** oraz członek KC i I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu **Władysław Piłatowski**.

* * *

Dwudniowe obrady rozpoczęła wczoraj Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Białymstoku, z udziałem ok. 250 delegatów.

Konferencja dokona oceny działalności instancji wojewódzkiej za okres ostatnich 3 lat oraz dokona wyboru nowych władz.

Parlament Indonezji

(Dokończenie ze str. 1)

Niektóre dzienniki indonezyjskie przewidują, iż w najbliższych tygodniach dokonane zostaną zmiany w 77-osobowym rządzie republiki.

Przebywający w Malajzji, w związku z napięciem w stosunkach z Indonezją, brytyjski minister armii lądowej, Fred Mulley przeprowadza obecnie inspekcję w Sabah (północne Borneo). Jak wiadomo, Sabah, była kolonia brytyjska, wchodzi w skład Federacji Malajzji. Mulley oświadczył w Jesselton, iż opracowanie jakichkolwiek planów operacyjnych w związku z kryzysem wokół Malajzji jest sprawą zarówno W. Brytanii, jak i Australii, Nowej Zelandii oraz samej Malajzji. Warto dodać, iż obok liczącego ponad 50 tysięcy żołnierzy kontyngentu wojsk brytyjskich, w Malajzji, przebywają jednostki australijskie i nowozelandzkie. Obecnie W. Brytania przerzuca do Malajzji jeszcze tysiąc żołnierzy, 200 marynarzy i 6 okrętów wojennych.

Narada sekretarzy woj. komitetów SD

12 bm. odbyła się w Warszawie narada sekretarzy wojewódzkich komitetów SD poświęcona pracom przygotowawczym do VIII Kongresu stronnictwa.

W toku obrad, którym przewodniczył sekretarz generalny CK SD Jan Karol Wende, omówiono przebieg dyskusji nad projektem wytycznych programowych SD, wyniki odbytych wojewódzkich konferencji przedkongresowych oraz realizację zobowiązań podejmowanych dla uczczenia Kongresu.

W wyniku narady stwierdzono, że nasilenie prac stronnictwa przyczynia się do wzrostu udziału bazy społecznej stronnictwa — inteligencji i rzemiosła — w rozwiązywaniu ważnych problemów gospodarczych, socjalnych i kulturalnych kraju.

Rząd USA zamierza udzielić rządowi sajgońskiemu dodatkowej pomocy

(Dokończenie ze str. 1)

zwycięstwem zbuntowanych generałów z Khanhem na czele, którzy osiągnęli niemal wszystkie swoje cele. I tak:

Po pierwsze, Wysoka Rada Krajowa nie została reaktywowana;

po drugie, aresztowani jej członkowie i inni politycy nie zostali zwolnieni, lecz przekazani „władzom cywilnym”, które mogą postawić ich w stan oskarżenia;

po trzecie, generałowie uznali wprawdzie „rząd cywilny”, jednakże nie złożyli przyrzeczenia, że nie wystąpią przeciwko niemu, jeśli nie spodoba się im jego działalność;

po czwarte, żaden termin nie został ustalony dla opracowania zasad wyboru, czy powołania nowego „organu ustawodawczego” na miejsce obalonej Rady;

po piąte, „spór personalny” między ambasadorem USA w Sajgonie Taylorem, a dowódcą naczelnym wojsk południowowietnamskich, generałem Khanhem, nie został zlikwidowany.

Odnosi się zresztą wrażenie, że ze względów taktycznych, Stanom Zjednoczonym było wygodniej całą sprawę stawiać na płaszczyźnie personalnej. W każdym razie, „zasługę” za obecne porozumienie przypisuje się wyłącznie zastępcy Taylora, Alexisowi Johnsonowi. Jednocześnie pojawiły się pogłoski o możliwości odwołania Taylora, gdyby połączone ono było z wyjazdem Khanha poza granice Wietnamu południowego.

Jednym słowem, kolejny kryzys w Sajgonie zakończył się zaakceptowaniem przez USA faktycznej dyktatury wojskowej, wstydliwie przesłoniętej „cywilnym listkiem”, zrezygnowaniem z poszukiwań rozwiązań politycznych przed rozwiązaniem militarnym i z prób wprowadzenia w Wietnamie południowym demokracji.

Technika plazmowa w przemysłowym wydaniu

Przedsiębiorstwa biura urządzeń techniki jądrowej ukończyły ostatnio produkcję pierwszej serii 15 nowoczesnych plazmowych urządzeń do cięcia i napylania trudnotopliwymi materiałami, przeznaczonych dla potrzeb fabryk. Przy produkcji tych urządzeń posłużono się opracowaniami Instytutu Badań Jądrowych w Świerku.

Palniki plazmowe używane są do cięcia m.in. żaroodpornej i wysokostopowej stali, metali kolorowych oraz do napylania warstw materiałów o wysokiej temperaturze topienia, takich jak wolfram, czy proszki ceramiczne. Temperatura plazmy (silnie zjonizowanego gazu) osiągana w tych urządzeniach wynosi 15—20 tys. stopni. Palniki znacznie przyspieszają cięcie metali, przy czym krawędzie przecinanych elementów są prawie idealnie gładkie.

Pierwsze urządzenia dostarczone zostały m.in. kopalni i zakładom przetwórczym siarki w Machowie koło Tarnobrzegu, hucie „Mała Panew” oraz Fabryce Maszyn Włókienniczych w Kamiennej Górze.

Samochodów produkcji krajowej będzie pod dostatkiem

Podania o kupno „Wartburga”, „Moskwicza” i „Zastawy” rozpatrzone zostaną do 25 bm.

Przydział innych wozów z importu — w późniejszym terminie

JAK nas poinformowano w Wydz. Handlu Prez. WRN, woj. kieleckie otrzymało do sprzedaży w roku bieżącym 320 samochodów produkcji krajowej (230 „Syren” i 90 „Warszaw”) oraz 110 samochodów z importu w tym 6 „Wartburgów”, 14 „Moskwiczów” i 90 „Zastaw”. Cena tych ostatnich ustalona została na 85 tys. złotych.

Jak w naszym województwie przebiegać będzie sprzedaż samochodów?

Wozy produkcji krajowej sprzedaje „Motozbyt”, gdzie też bezpośrednio należy składać wnioski o kupno. O pierwszeństwie decydować powinna kolejność przedpłat. Tu warto podkreślić, że według dotychczasowych rozeznań samochodów krajowych nie powinno zabraknąć. Gorzej natomiast będzie z wozami importowanymi. Wpłynęło 470 podań. Zgodnie z zarządzeniem ministra handlu wewnętrznego jedynym dysponentem samochodów z importu jest Wydział Handlu Prez. WRN. Przy wydziale tym powołano komisję opiniodawczą, która wszystkie podania rozpatrzy do dnia 25 bm. O sposobie załatwienia podań wszyscy zostaną powiadomieni pisemnie. Z uwagi na dużą ilość interesantów Wydział Handlu nie będzie udzielał informacji telefonicznych i ustnych.

A co z pozostałymi wozami z importu jak „Skoda”, „Trabant” i „Moskwicz-408”? Otóż nie ma jeszcze na nie rozdzielnika. Według informacji Centrali „Motozbyt” zostaną one przydzielone w późniejszym terminie, o czym poinformujemy oddzielnie. Podania o ich kupno zostaną rozpatrzone w terminie późniejszym.

Wszystkich zainteresowanych pragniemy poinformować, że w myśl zarządzenia ministra handlu wewnętrznego ten, kto w ciągu ostatnich dwóch lat nabył samochód nie może być brany pod uwagę w bieżących rozdzielnikach. Chyba, że kupiony samochód został rozbity w wypadku.

I jeszcze jedna ciekawostka: najwięcej podań o kupno samochodów z importu wpłynęło od pracowników instytucji rolnych, a w następnej kolejności znajdują się pracownicy architektury i budownictwa, komunikacji, służby zdrowia i wolnych zawodów.

Wojska powstańcze

(Dokończenie ze str. 1)

Wkrótce po ewakuowaniu białych osadników, rozpoczęło się bombardowanie miasta.

Minister obrony w rządzie powstańczym podkreślił, iż interwenci mordowali lekarzy, pielęgniarki i pacjentów w szpitalach w Stanleyville, Albertville, Polis i Kindu. Dodał on, iż pracownicy personelu lekarskiego w szpitalach kongijskich, pragnęli współpracować z powstańcami, jednakże zostali wymordowani.

Soumialot powiedział, iż nie może być żadnej współpracy z obecnym premierem Konga, Czombem. Dodał on jednak, iż możliwe jest, że były premier Konga Adoula, który w przeszłości sprzymierzył się z neokolonialistami, obecnie zaczął dostrzegać prawdę.

Gaston Soumialot oświadczył, iż Waszyngton pragnie stworzyć drugi południowy Wietnam w Kongu. Określił on politykę amerykańsko - belgijską w Kongu jako barbarzyńską. Na zakończenie konferencji prasowej minister rządu powstańczego stwierdził, iż jego rząd „przyjął politykę niezaangażowania, która wytyczona została przez Patrice Lumumbę”.

Minister Soumialot oświadczył, że zwróci się do premierów krajów arabskich z propozycją przedyskutowania możliwości uznania przez nich powstańczego rządu.

Soumialot przedstawił zgromadzonym dziennikarzom brutalne represje stosowane w Kongu przeciw powstańcom i ludności cywilnej.

Zapytany, czy rząd powstańczy weźmie udział w konferencji krajów niezaangażowanych, jaka ma się odbyć w Algierze, odpowiedział, że zależy to od tego, czy jego rząd będzie zaproszony na tę konferencję.

Więcej izb

(Dokończenie ze str. 1)

korzyść projektów zakładających uprzemysłowione metody pracy.

Poważne osiągnięcia można zanotować w upraszczaniu dokumentacji technicznej i osiąganiu większej koncentracji budów. Na przykład w ubiegłym roku 5.490 izb, jakie wówczas zbudowano, budowlani wznosili na 32 placach budowy, podczas gdy obecnie 6.039 izb powstanie na 24 placach. Wzrasta także koncentracja budynków. Nowe izby utworzyły w ubiegłym roku 55 obiektów, podczas gdy teraz będzie ich 42.

Największy postęp można jednak zauważyć w zmniejszającej się ilości stosowanych projektów. Przed rokiem było ich 32, teraz zaś już tylko 19, przy czym wynik ten bynajmniej nie jest uważany za dostateczny.

Domy nasze stają się również coraz wyższe. Średnia wysokość budownictwa rad narodowych wynosiła w 1961 roku 3,5 kondygnacji, 1962 — 4 kondygnacje, 1963 — 4,2 kondygnacji, 1964 — 5. Wskaźnik ten wykazuje nadal tendencje wzrostu.

Do poważnych hamulców w przygotowywaniu placów budowy nadal należy tzw. dokumentacja terenowo-prawna. Dotychczas nie przygotowano jej jeszcze dla kilku obiektów. Przyczyną są tu komplikacje z nieuregulowaniem prawa własności dotychczasowych posiadaczy terenów przewidzianych pod zabudowę, bądź oczekiwanie na mieszkania zastępcze dla lokatorów zajmujących stare, przewidziane do zburzenia budynki.

Ptasie farmy

MOSKWA PAP. W okolicach Moskwy buduje się obecnie 11 wielkich farm, które zajmą się hodowlą drobiu. W ciągu najbliższych lat dostarczać one będą do Moskwy — wraz z istniejącymi już sześcioma farmami — rocznie ponad miliard jaj i miliony brojlerów.

W budowanych fermach wszystkie procesy, począwszy od wylęgu kurcząt w inkubatorach aż do oczyszczania zabitych ptaków, będą całkowicie zmechanizowane i zautomatyzowane.

Z procesu aferzystów mięsnych

Sąd ogłosił zakończenie postępowania dowodowego

We wtorek, w toczącej się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozprawie w trybie doraźnym przeciwko 10 uczestnikom afery mięsnej, sąd ogłosił zamknięcie przewodu sądowego.

W ciągu minionych 32 dni rozprawy sąd wysłuchał wyjaśnień oskarżonych w tej sprawie: byłych dyrektorów stołecznych przedsiębiorstw MHM — Stanisława Wawrzeckiego, Henryka Gradowskiego i Kazimierza Witowskiego, b. dyrektora Stołecznego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlu Artykułami Spożywczymi — Tadeusza Skowrońskiego, b. naczelnika wydziału inspekcji handlu artykułami mięsnymi stołecznej PIH — Mieczysława Fabisiaka, b. kierowników sklepów MHM — Adama Stokosińskiego, Aleksandra Woźnicy, Władysława Walendziuka i Ludwika Balczarka oraz właściciela prywatnego zakładu masarskiego — Antoniego Zawadzkiego.

W czasie rozprawy przed sądem złożyło zeznania ponad 320 świadków, zgłoszonych przez rzeczników oskarżenia i obrońców oskarżonych. Wśród świadków największą grupę stanowili kierownicy i personel stołecznych sklepów MHM — w przeważającej części zostali oni doprowadzeni na rozprawę z więzienia, gdzie oczekują na wyniki toczącego się w ich sprawach śledztwa.

W czasie rozprawy złożyli swe opinie czterech, powołanych na tę sprawę biegłych.

We wtorek sąd — po zamknięciu postępowania dowodowego — zarządził przerwę w rozprawie do środy 20 stycznia. W dniu tym zabiorą głos rzecznicy oskarżenia.

Żółtaczka zakaźna — nadal groźna

(AR) Ostatnie lata przyniosły wyraźną poprawę w zwalczaniu chorób zakaźnych i stan epidemiczny w kraju wykazuje stale malejącą liczbę zachorowań. Jedynym schorzeniem, które opiera się wysiłkom naszych lekarzy jest zakaźne zapalenie wątroby, które staje się poważnym problemem epidemicznym. W roku 1962 wskaźnik na 100 tys. ludności zapadalności na żółtaczkę zakaźną wynosił 155, w roku 1963 wzrósł do 247, a szacunkowe dane na rok 1964 wskazują dalszy wzrost do ponad 250. Szczególne nasilenie choroby przypadło na ostatnie miesiące ubiegłego roku i np. w listopadzie notowano na terenie całego kraju nawet do 4000 zachorowań tygodniowo.

Choroba w największym stopniu atakuje dzieci i młodzież. Charakterystyczne jest również zjawisko większej zapadalności na żółtaczkę zakaźną w mieście niż na wsi. Najwyższe wskaźniki zanotowano w Warszawie i Łodzi oraz w województwach wrocławskim, katowickim, opolskim i olsztyńskim. W tej sytuacji można już mówić o zagrożeniu epidemicznym, choć w porównaniu z innymi krajami jak np. z Czechosłowacją, gdzie wskaźnik wynosi ponad 450, czy Rumunią o wskaźniku 323 sytuacja nie wygląda najgorzej.

W związku z wzrostem przypadków zakaźnego zapalenia wątroby służba epidemiczna podjęła konkretne środki zaradcze. Między innymi stosuje się masowo gamma globulinę u dzieci do lat 14 w wypadku bezpośredniego zetknięcia z chorym. W niektórych rejonach uruchomiono dodatkowe oddziały szpitalne dla chorych na wirusowe zapalenie wątroby.

Wirus żółtaczki najczęściej przedostaje się do organizmu przez przewód pokarmowy, istnieje jednak także możliwość zakażenia drogą wszczepienną poprzez niedostatecznie wyjałowione igły i strzykawki. Wszystkim placówkom służby zdrowia zaleca się więc szczególną czujność i sterylizację narzędzi na zasadzie specjalnych przepisów opracowanych przez Światową Organizację Zdrowia. W większych ośrodkach organizuje się również placówki centralnego sterylizowania narzędzi lekarskich, które obsługiwać będą wszystkie jednostki służby zdrowia na danym terenie.

Żółtaczkę zakaźną nazywa się również chorobą brudnych rąk, a zapobiegająca jej czystość i higiena zależy przede wszystkim od nas samych.

Belgii zagraża powódź

BRUKSELA. PAP. Ulewne deszcze, które spadły ostatnio w Belgii, spowodowały grożący powodzią wzrost poziomu wód.

Prasa belgijska podaje, że w okolicach Ardenów a zwłaszcza w mieście Spaa woda zalała piwnice domów. Powódź zagraża również miastom Liege, Namur i Gandawa.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Kielcach zawiadamia z głębokim żalem o śmierci

DR TADEUSZA SAGALA

lekarza weterynarii

— kierownika Ośrodka Zwalczania Gruźlicy Bydła.

Służba weterynaryjna woj. kieleckiego w dniu 11.I. 1965 r. poniosła niepowetowaną stratę przez przedwczesną śmierć dr Tadeusza Sagala, tracąc pracownika o dużej wiedzy, niezwykłej pracowitości, doświadczonego wychowawcę młodego pokolenia.

WYDZIAŁ ROLNICTWA I LEŚNICTWA PREZ. WRN W KIELCACH

20-k

Co to jest: konwersja?

Francja woli złoto

OFICJALNY komunikat banku Francji, który ukazał się w czwartek 7 bm. zawiadamia, że bank przystąpi w najbliższych dniach do konwersji 150 mln dolarów na złoto. Słowo „konwersja” pochodzi od łacińskiego conversio, co znaczy dokładnie: odwrócenie. Zdawałoby się, że ponieważ dolar amerykański jest walutą wymienialną i posiada stałą, określoną wartość, mianowicie 35 dolarów za uncję złota (uncja: 31,1 g), fakt zamiany francuskich rezerw dolarowych na złoto jest rzeczywiście odwróceniem, czyli zmianą formy bez zmiany wartości. Można by sądzić, że jest to normalna transakcja finansowa, która nie powinna budzić niczyjego zdumienia i niepokoju.

Trzeba jednak przyjrzeć się sytuacji panującej w finansach świata kapitalistycznego, żeby zrozumieć, dlaczego ta pozornie zupełnie normalna decyzja banku Francji ma tak wielkie i to przede wszystkim polityczne znaczenie.

Jak wiadomo, Wielka Brytania silnie zadłużona za granicą, przeżywała niedawno trudności płatnicze. Spowodowało to zachwianie się pozycji funta szterlinga. Rozważano możliwość jego dewaluacji, to znaczy obniżenia wartości funta w stosunku do złota. Aby do tego nie dopuścić, Stany Zjednoczone przyznały Anglii kredyt w wysokości 3 mld dolarów. Dolar, twarda, niezachwiana waluta, podparł chwiejącego się funta. Jednak na skutek wielkich wydatków zagranicznych USA, również i ta największa potęga Zachodu wpadła w tarapaty finansowe. Stany Zjednoczone mają wprawdzie nadwyżkę w handlu z innymi krajami, ale wywożą za granicę dużo kapitału. Utrzymanie amerykańskich wojsk w różnych częściach świata jest również bardzo kosztowne. Dlatego posiadane przez USA rezerwy złota zmniejszały się ostatnio z roku na rok.

Obecnie, sztaby złota przechowywane w skarbcu Stanów Zjednoczonych mają wartość 15 mld dolarów. Ustalono, że jeśli chce się utrzymać wartość dolara na dotychczasowym poziomie rezerwa ta nie może być mniejsza od 12 mld. Nadwyżka złota ponad wymagane minimum wynosi więc tylko 3 mld dolarów i stale się zmniejsza. W tej sytuacji zaczęło się mówić o możliwości dewaluacji dolara.

Ponieważ wszystkie banki centralne krajów kapitalistycznych przechowują swoje rezerwy częściowo w złotych sztabach, a częściowo w dewizach, głównie w papierowych dolarach, więc pogłoski o dewaluacji tej waluty wywołały duże zaniepokojenie. Jasne jest bowiem, że dewaluacja dolara spowoduje spadek wartości przechowywanych w dolarach rezerw.

W takim oto momencie rząd francuski zdecydował dokonać wymiany na złoto 150 mln dolarów i zapowiedział dalsze wymiany, jeżeli tylko papierowe dolary stanowić będą więcej niż 25 proc. rezerw banku Francji. Wymiana ta pogłębia jeszcze kryzys dolara, powoduje dalsze zmniejszenie liczby złotych sztab w Fort Knox i tym samym przyspiesza ewentualną dewaluację. I dlatego zapowiedziana wymiana nie jest po prostu zwyczajną „konwersją”. Jest ucieczką od niepewnego dolara, a jednocześnie atakiem na jego stałość. Jest to więc decyzja nie tylko ekonomiczna, lecz również polityczna.

Komentator amerykańskiej agencji AP, Hightower, twierdzi, iż są pewne oznaki, że decyzja ta została podjęta osobiście przez prezydenta de Gaulle'a zgodnie z jego polityką ograniczania wpływów USA w Europie zachodniej. O co chodzi de Gaulle'owi?

Otóż Stany Zjednoczone nie chcąc dopuścić do dewaluacji dolara, którego stałość jest podstawą ich pozycji gospodarczej w kapitalistycznym świecie, będą zmuszone do ograniczenia wywozu kapitału za granicę, przede wszystkim do Europy zachodniej, gdzie wywożą go ostatnio najwięcej. Wiadomo, że wiele zachodnioeuropejskich przedsiębiorstw znajduje się w rękach monopoli amerykańskich. Przykładem mogą tu być znane zakłady samochodowe Simca we Francji. Zmniejszenie wywozu amerykańskiego kapitału ograniczy zdolność ekspansji gospodarczej USA. Spowoduje to osłabienie hegemonii Stanów w Europie zachodniej, a to przecież stanowi jeden z celów polityki de Gaulle'a.

Z drugiej strony zachwianie pozycji dolara, które pociągnęłoby za sobą osłabienie funta szterlinga, stworzy konieczność rewizji i zmiany całego systemu finansowego Zachodu. De Gaulle liczy na to, że w tym nowym systemie frank francuski odgrywałby większą rolę.

Wprawdzie, jak pisze cytowany już komentator agencji AP, wymiana w skarbie USA 150 mln dolarów na złoto nie sprawi bynajmniej trudności Stanom Zjednoczonym, jednakże w dwa dni po ogłoszeniu decyzji Francji, cena złota na giełdzie londyńskiej wzrosła o 5 centów za uncję i wykazywała dalszą tendencję wzrostu. Świadczy to, że sytuacja wcale nie wygląda różowo dla Stanów Zjednoczonych i że utrzymanie wartości dolara na jej dotychczasowym poziomie może im przyjść z trudnością. I nie wiadomo, czy w rezultacie rachuby de Gaulle'a nie okażą się słuszne.

WITOLD SZYMANDERSKI

publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

Zmniejsza się ilość wypadków drogowych w Kieleczyźnie

W UBIEGŁYM roku poważnie spadła ilość wypadków na drogach naszego województwa. W ciągu dwunastu miesięcy było ich 596, co oznacza spadek w stosunku do roku 1963 o 160 wypadków, czyli o ponad 20 proc. Ilość wypadków w całej Polsce zmniejszyła się w ciągu 10 miesięcy ub. r. (nie dysponujemy jeszcze danymi za cały rok w skali krajowej) tylko o 10 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku 1963. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że Kielecczyzna z racji swego centralnego położenia obciążona jest nie tylko ruchem stale rosnącej liczby „własnych" pojazdów, lecz także przyjmuje z roku na rok zwiększający się na naszych drogach ruch tranzytowy samochodów na trasach północ - południe i wschód - zachód.

Pomimo poważnego zmniejszenia ilości wypadków nie mamy powodów do zadowolenia, gdyż duża ich część rodzi bardzo poważne skutki. **W ubiegłym roku straciło życie w wypadkach drogowych w województwie kieleckim 118 osób, czyli tylko o 12 mniej niż w roku 1963. 531 osób odniosło w wypadkach drogowych poważne obrażenia ciała. Od stycznia do grudnia ub. r. rozbito 411 pojazdów** (spadek o 162).

Alarmuje także fakt, że spadek ilości wypadków i liczby ofiar nie jest równomierny we wszystkich rejonach województwa. O ile np. w samych Kielcach było w ub. r. o 16 wypadków mniej, to jednak poniosło w nich śmierć aż 8 osób (przy 9 zabitych w roku 1963), 43 osoby zostały ranne i rozbito 48 pojazdów. W powiecie opatowskim ilość wypadków zmniejszyła się o 4, ale zabitych było tyle samo — po 5 osób w 1963 i 1964 roku. W powiecie kieleckim notujemy już wzrost ilości wypadków z 67 w roku 1963 do 80 w roku ubiegłym, a ilość zabitych wzrosła analogicznie z 17 do 18 osób. **Najsmutniejszy bilans ma do zanotowania Radom (miasto), gdzie ilość wypadków zmniejszyła się co prawda z 82 do 63, ale równocześnie ilość zabitych wzrosła z 5 osób w roku 1963 do 12 w roku ubiegłym!** W jednym mieście co miesiąc 1 osoba ginęła pod kołami pojazdu! Winę za taki stan ponoszą w równej mierze nieodpowiedzialni kierowcy, pijani woźnicy, jak i lekkomyślni przechodnie czy rodzice pozwalający swym dzieciom bawić się na jezdni!

Na smutnej liście powiatów, gdzie zwiększyła się ilość wypadków i ilość zabitych znajdują się: Białobrzegi, Jędrzejów (mniej wypadków, ale więcej zabitych), Kazimierza Wielka (podobnie jak Jędrzejów), powiat kielecki, Przysucha, miasto i powiat radomski, powiat iłżecki i staszowski.

(wus)

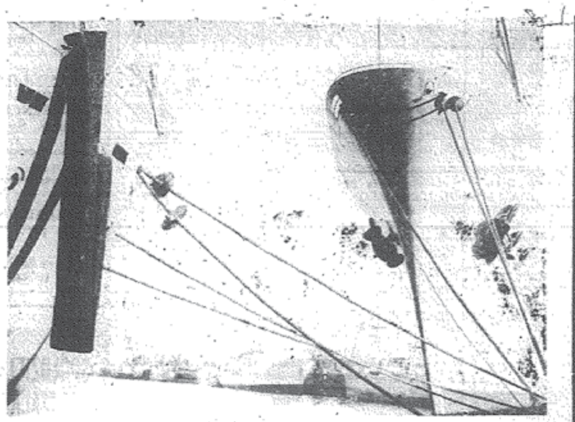

Załogi naszych trzech portów przeładowały w roku ub. rekordową ilość 24.670.000 ton różnych towarów, wykonując zadania planowe w 113 proc. Najwyżej przekroczyli zadania portowcy gdyńscy, osiągając 117,2 proc. planu. Gdańsk uzyskał 110,2 proc., a największy wśród portów Szczecin — 110 proc. Świadczy to o dobrej i wydajnej pracy poszczególnych załóg, w czym walnie dopomógł im rytmiczny spływ masy towarowej. Słowem — praca była lepiej organizowana aniżeli w latach poprzednich, przebiegała tak, jak przebiegać powinna. Wszystko to stanowi dobrą perspektywę na rok bieżący, w którym to zadania przeładunkowe są o 300.000 ton wyższe.

Na zdj.: statki przy Nabrzeżu Rotterdamskim w porcie gdyńskim. CAF — fot. Uklejewski

Dlaczego droższa wersja?

OD pewnego czasu sprawy związane z produkcją płyt gramofonowych nabrały rozgłosu. Zajął się nimi w tygodniku „Świat" Jerzy Waldorff, sekundował mu Stefan Wysocki w „Kulturze", były polemiki, słowa szyderczе przeplatały się z wyjaśnieniami. Przedmiotem sporu było wszystko. I dobór repertuaru, jakość płyt, eksport, wreszcie perspektywy rozwojowe polskiej fonografii. Z tej obfitości wybieramy jeden temat, który, naszym zdaniem, stanowi klucz do wszystkich problemów związanych z produkcją płyt w Polsce. Można to zawrzeć w pytaniu: likwidować tę produkcję w zakładach „Pronit" w Pionkach, czy też pozostawić nadal?

Płyty wytwarza się w „Pronicie" od 1958 roku. Początek nie był łatwy, bowiem fabryka nigdy nie miała nic wspólnego z tego rodzaju wyrobami. **Jednakże raz jeszcze potwierdziła się stara prawda, że tam, gdzie istnieją nawyki wielkoprzemysłowe i rozmach wynikający z zasobnego zaplecza, tam stosunkowo szybko opanowuje się nowe asortymenty.** Po zainwestowaniu około 8 mln złotych, „Pronit" nie tylko zaczął produkować, ale szybko stał się równorzędnym partnerem działającej jeszcze od czasów przedwojennych, jedynej do 1958 r. w kraju, warszawskiej wytwórni płyt „Muza". Co więcej, „Pronit" potrafił zamknąć u siebie pełny cykl produkcyjny, bowiem stał się jedynym w Polsce producentem masy „mikro", z której wyrabia się płyty. Obecnie wytwórnia w Pionkach, po całkowitym opanowaniu technologii, pełnym oprzyrządowaniu i wychowaniu kadry około 200 specjalistów umiejących obsługiwać unikalną aparaturę, wytwarza rocznie 3 mln płyt, czyli prawie połowę produkcji krajowej.

Lecz oto zapada decyzja, aby „Pronit" zaniechał produkcji płyt. Faworytem ma być odtąd tylko warszawska „Muza" podległa przedsiębiorstwu „Polskie Nagrania". Jego dyrektor roztoczył na łamach tygodnika „Świat" (nr 50) perspektywy rozbudowy tej wytwórni. Do 1970 roku kosztem 5,5 mln złotych zwiększenie produkcji (jak wielkie — o tym autor milczy), zaś do 1980 roku nakłady o zawrotnej jak na ten rodzaj wyrobów kwocie 65 mln złotych mają podnieść produkcję do 20 mln sztuk płyt rocznie.

Jeżeli podejść do sprawy od strony rozmiarów produkcji, „Pronit" posiada zdolność jej podwojenia. Oto prosty rachunek. Dziś wytwarza się tam 3 mln płyt, ale urządzenia produkujące masę „mikro" mogą dostarczyć 800 ton tego półfabrykatu rocznie, co wystarczy na 8 mln grających krążków. Jest to ilość przekraczająca prawie o 2 mln sztuk obecną roczną produkcję w kraju. Trudność polega jedynie na wyczerpaniu wszystkich możliwości posiadanej w Pionkach tłoczni. Jej górny pułap — 3 mln sztuk płyt — został osiągnięty. W zakładzie istnieje prosta i niezbyt kosztowna w realizacji koncepcja: **zakupić za granicą, kosztem 1,5 mln złotych 6 pras, których zainstalowanie bez żadnych dodatkowych inwestycji,** bowiem — wydajność agregatów dających masę, wykorzystana jest mniej niż w połowie, przyniesie natychmiastowe podwojenie produkcji.

Jeśli przyjąć, że zadeklarowane przez „Muzę" zwiększenie produkcji osiągnie podobne rozmiary, to trzeba pamiętać, iż program ten miałby zostać zrealizowany dopiero w 1970 roku a przy tym kosztem 5,5 mln złotych. Pionki zdołają osiągnąć to samo wydając 1,5 mln zł i to już w 1966 roku. Taka jest zawsze wymowa porównań „starych bud" i nowoczesnego przedsiębiorstwa.

Rachunek ten nabiera jeszcze bardziej druzgocącej wymowy na korzyść „Pronitu", gdy mówi się o dalszej perspektywie. „Muza" chce wydać do 1980 roku aż 65 mln zł, przewidując osiągnąć za tę kwotę zdolność wytwórczą do 20 mln sztuk płyt rocznie. „Pronit" oświadcza, że już wcześniej przygotował się do rozbudowy swojej wytwórni, dzieląc inwestycje na dwa etapy. Pierwszy — 13,5 mln sztuk płyt kosztem 12,4 mln zł; drugi — 27 mln szt. płyt przy zainwestowaniu dalszych 15 mln złotych. Porównajmy: **„Muza" 20 mln szt. i 65 mln zł, „Pronit" 27 mln szt. i 27,4 mln zł.**

Nie ulega wątpliwości, że cykl inwestycyjny w Pionkach u boku dużej wytwórni trwałby znacznie krócej niż w Warszawie, gdzie trzeba zaczynać niemal od początku. „Pronit" opracował już wstępne projekty rozbudowy i doskonale orientuje się co kiedy i gdzie. **Wiadomo więc w jakim miejscu doskonale uzbrojonego terenu wytwórni mógłby powstać nowy oddział, wiadomo, że zatrudniłby on 160 osób załatwiając w ten sposób pilną sprawę powiatu kozienickiego,** gdzie istnieją nadwyżki siły roboczej. W Warszawie borykają się z zupełnie innymi kłopotami: skąd brać ludzi, ale — jak widać — „Muza" i jej zwierzchnicy zupełnie się tym nie przejmują.

Prócz ilości nakładów i wielkości otrzymanej w zamian produkcji, istnieje także aspekt techniki wytwarzania, związanej z tym jakości, wreszcie kosztów własnych.

Zacznijmy od tych ostatnich. A więc w „Muzie" wyprodukowanie płyty o średnicy 175 mm kosztuje 9,85 zł, zaś w „Pronicie" — 9,00 zł. Płyta o przekroju 250 mm kosztuje odpowiednio 20,88 zł, i 16,70 zł. **Wymowa jest zatem oczywista.** Co się tyczy technologii i jakości, sprawę przesądzają rozmiary zaplecza. **„Pronit" jako duża, zatrudniająca 4 tys.** ludzi fabryka, posiada sporych rozmiarów wydział mechaniczny, licznych fachowców z poszczególnych specjalności, co w sumie gwarantuje nie tylko samowystarczalność w konserwacji wszystkich urządzeń, ale także możliwość nieustannego doskonalenia procesów technologicznych. Nie są to czcze przechwałki. **W okresie istnienia produkcji płyt, racjonalizatorzy i technolodzy z „Pronitu" zmechanizowali wytwarzanie masy „mikro", sami zaprojektowali i wykonali półautomat do dozowania i tzw. wstępnego uplastyczniania granulek tej masy, jak również byli autorami projektu i wykonawcami obcinarek do płyt.** Nawiasem mówiąc, oba wymienione urządzenia zakład wykonuje także dla „Muzy".

Oczywiście postęp nie skończyłby się na tym. Ważnym krokiem w najbliższej przyszłości miało być przystąpienie do produkcji płyt wysokiej jakości, profilowanych, które stałyby się **ważnym artykułem eksportowym. Nie ulega wątpliwości, że Pionki lepiej niż ktokolwiek inny wywiązałyby się z takiego zadania...**

Wywiązałyby się, gdyby nad sympatiami i antypatiami, nad trudnymi do wytłumaczenia kaprysami czynników odpowiedzialnych za przyszłość naszej fonografii mógł zatriumfować **rachunek ekonomiczny i znajomość praw produkcji.** Wydaje nam się, że decyzje w sprawie pozbawienia „Pronitu" perspektyw rozszerzenia produkcji płyt i wybór drugiej, mniej pewnej alternatywy, wymagają otwartego wytłumaczenia motywów, jakimi się tu kierowano. Liczymy, iż uczyni to zarówno resort kultury, któremu podlega „Muza" jak i chemii, sprawującej pieczę nad „Pronitem".

A. MAŁACHOWSKI

Radzimy — włącz telewizor...

ŚRODA, 13 STYCZNIA, GODZ. 19.00

● *Szyb „Witold" o grubości pokładów węglowych sięgających zaledwie 40 centymetrów. Ściany nachylone pod kątem 65 stopni. To nie nowa powieść górnicza, tylko film o trudnych warunkach pracy górników w Gorcach, nakręcony przez A. Leszczyńskiego dla telewizji.*

Ujrzycie też górników z kopalni Knurów, zjeżdżających pod ziemię z lampką i termosem pełnym gorącej zupy. Będziecie mogli zobaczyć, jak robotnicy samochodowych zakładów „Jelcz", w czasie 15-minutowej przerwy na drugie śniadanie, pałaszują ciepłe potrawy wjeżdżające do hali produkcyjnej na barowych wózkach. Na zakończenie zaś audycji — „Czwarta zmiana" — weźmiecie udział w posiedzeniu sądu robotniczego w zakładach fabryki „Ursus" pod Warszawą.

CZWARTEK, 14 STYCZNIA, GODZ. 18.10

● *Przed kamerą telewizyjną zasiądą uczestnicy walk o wyzwolenie Warszawy, aby opowiedzieć o przebiegu tych bojów i o swoich wspomnieniach z tego okresu. W dalszym ciągu magazynu „Poligon" redakcja przeprowadzi rozmowę z twórcami filmu „Barwy walki".*

CZWARTEK, 14 STYCZNIA, GODZ. 19.00

● *Rozbita rodzina. Matka, która wychowuje dwóch synów. Chłopiec ma lat szesnaście. Krnąbrny, pokłócony z domem, szkołą i otoczeniem. Co robić? — zapytuje zrozpaczona matka, zwracając się do szkoły i do życzliwych sąsiadów? Jest bezradna. — Porozmawia z nią w czasie sąsiedzkiej wizyty pedagog oraz redaktorzy telewizji w programie ciekawym dla każdego, komu leży na sercu problem dorastającej młodzieży.*

Ogromnym powodzeniem cieszy się nowy film czechosłowacki — pierwsza szerokoekranowa barwna komedia muzyczna. Scenariusz napisał satyryk Vratislav Blazek, reżyserował — Ladislav Rychman. Tłem akcji jest chmielobranie, na które przyjeżdża z Pragi brygada młodzieżowa.

Na zdjęciu: kadr z filmu obfitującego w sceny żywiołowych tańców i piosenek w rytmie big-beat'u. CAF

Dochody z Kanału Sueskiego

KAIR. PAP. Agencja MEN podaje, że wpływy z eksploatacji Kanału Sueskiego wyniosły w 1964 roku 77.089.876 funtów egipskich — wobec 71.294 tys. funtów w roku 1963. Przed nacjonalizacją kanału rekordowym rokiem pod względem wpływów z jego eksploatacji był rok 1955, kiedy wyniosły one 32.233 tys. funtów egipskich.

radio i telewizja

PROGRAM I

[illegible]0 Koncert rozr. 10.00 „O zdrowie człowieka" 10.15 Muzyka oper. 11.00 „Tularecito" fragm. książki 11.20 „Wesołe Podegrodzkie" „Wieś tańczy i śpiewa" 11.40 „Rodzice a dziecko" 12.05 „Z kraju i ze świata" 12.25 Radio-reklama 12.45 „Rolniczy kwadrans" 13.00 Dla klasy I i II 13.20 Koncert 14.00 „Blaski i nędze" fragm. szkicu 14.30 Muzyka 15.00 Wiad. 15.05 Program dnia 15.10 „Postęp w gosp. dom." 15.20 Gra Zespół Klarnecistów S. Maciejewskiego 15.35 „Co nam przynosi miesięcznik „Śpiewamy i tańczymy" 16.00 Koncert życzeń 16.35 Program Młodzieżowy 17.15 Fel. Red. Społ. 17.25 Radio-reklama 17.30 „Na wiejsku" 18.00 Wiad. 18.05 „Koncert dnia" 18.50 Radio-reklama 19.00 Kurs jęz. franc. 19.15 Uniwersytet Radiowy 19.25 „Ze wsi i o wsi" 19.40 Pieśni chóralne 20.00 Dziennik 20.26 Wiad. sport. 20.30 Program wieczoru 20.35 Teatr PR „Dyskretny pasażer" słuch. 21.05 Koncert szopinowski 21.25 F. M. Manfredini: Concerto grosso C-dur op. 3 nr 12 21.50 „Odpowiedzi z różnych stron" 22.05 „Radiowe Studio Piosenki" 22.30 Gra Or. Tan. PR 22.55 Radiowa Poradnia Rodzinna 23.00 Ostatnie Wiadomości 23.15—24.00 Koncert.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Warszawa wolna" 9.00 „Koncert dnia" 9.50 Publ. międzynar. 10.00 Mel. rozr. 10.30 Z kraju Zw. Radz. 11.00 S. Prokofiew: Symfonia B-dur op. 100 11.40 „My i nasze dzieci" 12.05 „Z kraju i ze świata" 12.25 „Swojskie melodie" 12.00 Intermezza fort. J. Brahmsa 13.20 „Spotkania z pisarzami" 13.40 Program dnia 13.45 „W rytmie tańca i piosenki" 14.30 „Nowa Technika" 14.45 „Błękitna sztafeta" 15.00 „Z dziejów opery" 16.00 Dla dzieci starszych 16.00 Wiad. 16.05 Rep. literacki 16.25 „Pieśni i tańce świata" 16.45 Kwadrans pianistów jazzowych 17.00 Radio-reklama 17.15 Z arcydzieł J. S. Bacha 18.00 „Na warszawskiej fali" 18.25 Publ. międzynar. 18.45 Aud. Red. Ekonom. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i Akt. 19.30 Fest. Polskich Słuch. Współczesnych „Ślady na piasku" słuch. 20.30 Felieton muzyczny 21.00 „Z kraju i ze świata" 21.27 Kronika sport. 21.40 Recital fortepian. M. Pietrowa (ZSRR) 22.10 Rozmowa literacka 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 22.50 B. Bartok: IV Kwartet smyczkowy 23.15 Muz. tan. 23.50—24.00 Ostatnie Wiadomości.

PROGRAM LOKALNY

17.00 Kielecki Dziennik Radiowy 17.10 „Amatorska estrada muzyczna" — aud. H. Ańskiej 17.25 „Książka i ja" — felieton W. Głowacza 17.35 Muzyka operowa St. Moniuszki 18.05 Audycja dla wsi 18.15 Muzyka ludowa.

TELEWIZJA WARSZAWA I KATOWICE

10.35 „Mord w Getewey" (część II) — telewizyjny film fabularny prod. NRD 11.55 Program dla szkół: Chemia dla klas według uznania nauczyciela — „Świat w celowniku" z cyklu: „Fotografuj — to łatwe" 12.25—17.00 Przerwa 17.00 Wiadomości Dziennika TV 17.05 Filmy dla dzieci: 1) Z cyklu: „Na tropie", 2) Z cyklu: „Jacek Śpioszek" 17.35 Dla młodych widzów: „Dla każdego coś miłego" 18.10 Wszechnica TV 18.35 „Spotkanie po latach" — film z serii: „Przygody hrabiego Monte Christo" 19.00 „Czwarta zmiana" — magazyn społeczny 19.30 Dziennik TV 19.50 Dobranoc 20.00 Na półkach księgarskich 20.15 Teatr TV — Studio 63 „Chłopaki" — ballady lipieckie Ernesta Brylla. 21.15 „Światowid" — magazyn spraw międzynarodowych 21.35 „Władysław Kędra" — program z cyklu: „Wybitni artyści" 21.50 Dziennik TV 22.10 Wieczorny relaks 22.15 Lekcja języka rosyjskiego.

JÓZEF SOBIESIAK „MAKS"

BRYGADA GRUNWALD

267

Więc nareszcie! Nasze z uporem powtarzane zapewnienia, że tej sprawiedliwości w wolnej Polsce stanie się zadość, przybierały dziś kształt rzeczywistości. Teraz już tylko byle szybciej przepędzić faszystowskiego okupanta!

Poszły w teren ekipy propagandystów. Należało czym prędzej rozgłosić tę znakomitą wieść, ten historyczny, odważę się to tak nazwać, fakt. Ludzie na to czekali, niech więc zaraz wiedzą, że młoda władza ludowa nie zwleka, że z miejsca dekretuje to, co sprawiedliwie od wieków chłopu przynależy. „To nie będzie kołchozów?" pytano jeszcze tu i ówdzie nieufnie. „Manifest wyraźnie mówi: — powtarzaliśmy z pamięci — parcelacja ziemi obszarniczej wśród chłopów mało- i średniorolnych".

„W osiemnastym roku też miała być — skarżył się któryś z chłopów — i co? Nic, bo kto miał pieniądze na wykup?" Odpowiadaliśmy, powołując się na manifest: „Ziemia zostanie przekazana chłopom nieodpłatnie". Jakże pewniej czuliśmy się teraz, gdy nasza wizja bliskiej przyszłości przestała być marzeniem, życzeniem tylko, a stawała się rzeczywistością. Co prawda na razie tylko tam, na wschodzie, na wolnych ziemiach Lubelszczyzny, wierzyliśmy jednak, więcej byliśmy o tym najgłębiej przekonani, że już wkrótce zostanie zadany faszyzmowi ostateczny cios i cała Polska stanie się krajem wolnym, niepodległym i demokratycznym.

Aby to przyspieszyć, należało wzmóc walkę z okupantem, a także przygotować się na przyjęcie tej nowej, demokratycznej władzy. W Warszawie od dłuższego już czasu działała w konspiracji Krajowa Rada Narodowa. W wielu miejscowościach powstały również jej organa terenowe. I w województwie kieleckim pracowały już powiatowe i miejskie rady narodowe, m. in. w Częstochowie, Opatowie, Pińczowie, Busku. Aby skoordynować ich działalność trzeba było powołać do życia również wojewódzką reprezentację demokratycznych sił ziemi kieleckiej. Stało się to nazajutrz po sławnym manifeście.

268

SPOTKANIE W CHAŃCZY

Deszcz lał od samego rana. W lesie w pobliżu Kurozwęk dwudziestu siedmiu delegatów na pierwszy konstytucyjny zjazd WRN parskało wodą i z zatroskaniem spoglądało w niebo. A niebo było niskie i ciężkie, nic nie zapowiadało, by pogoda w najbliższych godzinach mogła się poprawić. Klął Rak, jeden z organizatorów spotkania, klął Doman (Garncarczyk), przedstawiciel KRN. Nie po to to ściągnęli ludzi z całego województwa, by teraz bezczynnie moknąć w tym lesie. A nie była to swobodna towarzyska biesiada, którą by można „ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne" przenieść na dzień następny, lub jakiś inny. Ludzie dostali się tu nie bez trudu i ryzyka, zarówno gestapo jak i rodzimi faszyści z oddziałów NSZ z coraz większą wściekłością tropili lewicowych działaczy. Zjazd organizowano w największej konspiracji i po to, ażeby do końca zachować jej zasady, należało odbyć konferencję szybko i sprawnie. Nie wolno było zatem zwlekać z jej rozpoczęciem.

— Chodźmy do Chańczy — zaproponował Rak. — Urządzimy się w mojej stodole.

Propozycja została przyjęta po kilku wyjaśnieniach, że okolica jest raczej spokojna, choć cały ten rejon nie cieszył się najlepszą opinią u faszystów — pozostawał zawsze pod silnymi wpływami lewicy. Zresztą jest rzeczą oczywistą, że miejsce spotkania nie zostało obrane przypadkowo, poza tym, że miejscowa ludność przeważnie sympatyzowała z ruchem lewicowym (co zapewniało utrzymanie konspiracji), teren nasycony był naszą partyzantką, co umożliwiało zorganizowanie właściwej, gwarantującej bezpieczeństwo obrad, osłony zbrojnej. Po ustaleniu ostatecznego miejsca obrad oddziały Górala, Brzozy, Wrzosa, a także Maślanki z naszej brygady obsadziły okolice wokół Chańczy silnym, nieprzeniknionym pierścieniem. Zdawaliśmy sobie sprawę, że dla faszystów takie zgromadzenie czołowych działaczy lewicowych z całego województwa byłoby kąskiem nie lada, na wszelki więc wypadek przesunęliśmy się nieco z brygadą w stronę Rakowa,

269

by być, jak to się mówi, na podorędziu. A obok Maślanki z jego oddziałem, Ozgi i Króla, którzy byli delegatami na zjazd, wysłaliśmy również Rykowskiego — jako przedstawiciela sztabu brygady.

Wbrew obawom niektórych delegatów, że się jednak nie uda przeprowadzić posiedzenia Rady w wyznaczonym terminie, wszyscy znaleźli się w zagrodzie Jana Raka w Chańczy jeszcze przed godziną jedenastą. A o jedenastej, zabezpieczeni dostatecznie przed wciąż padającym deszczem, delegaci rozpoczęli obrady. Doman, który je otworzył w imieniu Krajowej Rady Narodowej, przekazał przewodnictwo Maślance, ten zaś stwierdził na wstępie, że dwudziestu siedmiu delegatów reprezentuje wszystkie powiaty ziemi kieleckiej, a więc: pińczowski, miechowski, jędrzejowski, stopnicki, opatowski, sandomierski, kielecki, iłżecki i częstochowski. Jeśli idzie o podział zebranych na ugrupowania polityczne, ich reprezentatywność przedstawiała się następująco: szesnaście osób z SL, osiem z PPR, jedna z RPPS oraz dwóch delegatów oddziałów partyzanckich. Był to kwiat działaczy podziemia tego terenu. Wymieńmy ich: Jan Wilhelm Garncarczyk, Marian Baryła, Józef Maślanka, Zygmunt Połowniak, Pszczółkowski, Iwańczyk (Wiślica), Marian Stanik, Jan Rak, Franciszek Kucybała, Feliks Pokusa, Józef Ozga-Michalski, Jan Lipiec, Jan Kula, Stanisław Dziedzic, Stefan Dybowski, Jan Aleksander Król, Stanisław Bęben, Augustyn Olszewski, Zygmunt Staniszewski, Jan Wójcikiewicz, Zygmunt Krześniak, Stanisław Olszewski, Franciszek Michalski, Piotr Soja i Feliks, nauczyciel z pow. jędrzejowskiego, który reprezentował w tajemnicy przed swoim dowództwem, lewicowy odłam AK.

Bezpośrednio po wstępnych przemówieniach ilustrujących stanowisko polityczne poszczególnych partii, poprosił o głos Tadeusz Rykowski. Mówił krótko, wyrażając jednak istotę naszego stosunku do nowo tworzącej się władzy ludowej tego terenu.

(C. d. n.)

http://sbc.wbp.kielce.pl
publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

Najważniejszy jest porządek...

PODOBAŁY mi się zeszyty, w których Dulęba każdego dnia zapisuje co robiły kółkowe ciągniki. Tylko cztery rubryki a wiesz z nich wszystko.

Prezes kółka rolniczego w Łubnicach, a równocześnie dyspozytor sprzętu — Władysław Dulęba, obudzony w nocy powie jakie numery kart pracy mieli poszczególni traktorzyści, ile godzin i co robili każdego dnia, ile godzin pracy ma każdy ciągnik na swoim koncie od początku roku, kiedy traktorzysta zmienił olej itp.

Prowadzona na bieżąco dokumentacja, zarówno jeśli chodzi o dysponowanie maszynami jak i gospodarką finansową — jest zdaniem zarządu kółka rolniczego w Łubnicach podstawowym czynnikiem mającym wpływ na to, że kółko to zaliczane jest do najlepszych w powiecie buskim.

Wartość społecznego majątku, głównie maszyn, wynosi tu już ponad milion złotych, a więc tyle co w niejednym przedsiębiorstwie. Natomiast wartość usług świadczonych przez kółko sięgnęła w ub. roku sumy 400 tys. złotych. Ponad 60 proc. usług stanowiły roboty polowe i transport rolniczy.

Jak sobie organizują pracę? Warto o tym napisać, bo są tacy co powiadają, że im więcej maszyn w kółku, tym trudniej nimi rządzić i większa jest możliwość strat.

Przykład Łubnic przeczy takiej „teorii". Ich od przybytku głowa nie boli. Mieli 4 zestawy traktorowe, ale kiedy PZKR zaoferował im aby zabrali dalsze dwa ciągniki z tych kółek, gdzie stały bezczynnie — chętnie skorzystali z okazji. W Przeczowie, ciągnikiem w ciągu 3 lat pracowano zaledwie 300 godzin. Po kapitalnym remoncie zdołano przepracować zaledwie 87 godzin, aby znów skierować go do takiego samego remontu. Ten sam ciągnik w przeciągu 6 miesięcy, w łubnickim kółku „przepracował" 1006 godzin. Oto co znaczy gospodarska głowa i ręce.

Dzień pracy w kółku zaczyna się od spotkania dyspozytora z traktorzystami. Każdy z nich otrzymuje za pokwitowaniem kartę pracy i paliwo. Dyspozytor sprawdza stan techniczny maszyn i jeśli wszystko w porządku — każdemu z traktorzystów daje szczegółowe dyspozycje na cały dzień. Roboty wykonywane są u rolników w kolejności zgłoszeń. Poza kolejką obsługiwani są tylko ci, którzy wpłacili udziały. (Jest ich dwudziestu). Twardą zasadą w łubnickim kółku jest stosowanie przedpłat na usługi. Jeśli chcący korzystać z maszyn nie okaże się przed dyspozytorem kwitem wpłaty od skarbnika — ten nie daje traktorzyście zlecenia. Stąd sytuacja, że na wartość świadczonych rocznie usług w wysokości 400 tys. zł, kółko nie ma w ogóle zaległości u usługobiorców. Czyli, że można tak robić, że wcale nie muszą być zasadą wielomilionowe, nieściągnięte zadłużenia. Trzeba tylko umieć systematycznie i konsekwentnie wprowadzać w życie pewne nazwijmy to obyczaje.

Po powrocie z pracy, każdy traktorzysta jest od razu rozliczany z godzin i z paliwa. Dyspozytor dokonuje przeglądu sprzętu. I jeśli się zdarzy, że coś uszkodzone jest z winy traktorzysty — ten musi sam pokryć koszty remontu, wzgl. wymiany części. Równocześnie jednak, kółko zapewnia traktorzyście wszystkie niezbędne warunki do pracy. Każdy z nich wie, że skoro upłynie miesiąc czasu — może iść do księgowego a ten wypłaci mu punktualnie należną pensję. (Zarabiają od 1500 do 2000 zł miesięcznie). Wszyscy traktorzyści są ubezpieczeni a teraz na zimę kupiono im filcowe buty i kożuchy. Nic więc dziwnego, że chłopaki starają się jak mogą, że traktują swoją pracę poważnie. Bracia Józek i Romek Janeczkowie pracują w kółku odkąd kupiono pierwsze ciągniki. Stach Gumuła choć teraz jest w wojsku, ale pisze do prezesa pytając jak „chodzi" jego ciągnik. Zapewnia równocześnie, że po odbyciu służby wojskowej wróci z powrotem na swoją maszynę. Jako że w ub. roku Stach przepracował w kółku 9 miesięcy, zarząd wyśle mu do wojska premię za dobrą pracę. „Niech ma chłopak dowód, że pamiętamy o nim" — mówi prezes Dulęba. A dzielić będzie z czego. Spodziewają się, że roczny bilans wykaże blisko 100 tys. złotych zysku. Chcą z niego przede wszystkim powiększyć fundusz zasobowy. Chcą nagrodzić tych, którzy najwięcej przyczynili się do dobrych wyników.

I tu jest ciekawa propozycja, a mianowicie uhonorowania premiami tych rolników, którzy w ub. roku wszystkie roboty polowe w swoich gospodarstwach wykonywali przy pomocy kółkowych maszyn. Takim jak np. Gil czy Jurkowski zarząd kółka ma ochotę w bieżącym roku zafundować określoną ilość godzin pracy ciągnikami ekstra, bezpłatnie. Ciekawa inicjatywa co?

Aby dopełnić obrazu informuję, że Dulęba ukończył kurs dla dyspozytorów mechanizacji zorganizowany w POM w Grabkach, posiada prawo jazdy, doskonale ma się na maszynach rolniczych. Księgowy kółka — Edmund Krala jest równocześnie głównym księgowym GS w Łubnicach. No i liczna grupa działaczy społecznych. Każdy z nich co chwila podkreśla to, że mogą sprawnie działać dzięki temu, że ciągle mają możność orientowania się w całokształcie pracy kółka, że nic ich nie może zaskoczyć. We właściwie prowadzonej dokumentacji widzą klucz swoich dobrych efektów. Podkreślam to mocno znając sytuację w wielu innych kółkach, w których właśnie te rzeczy są najmniej doceniane.

NA koniec nieco z innej beczki. W Łubnicach opowiadano mi o sprawach, które mają szerszy nieco aspekt, które niepokojąco często się powtarzają, a których w nieskończoność nie można zostawiać bez postawienia kropki nad i. Chodzi o zaplecze mechanizacji. W Łubnicach majątek społeczny wartości miliona złotych nie ma absolutnie żadnego zabezpieczenia. W przedsiębiorstwie — byłaby to rzecz nie do pomyślenia. Od kilku już lat planuje się budowę garaży. Plany się zmieniają, zmieniają się koncepcje, a maszyny niszczeją.

— Ciągniki stoją na mrozie. Rano trzeba wodę w parnikach grzać. Jeśli zapłon w ciągniku jest dobrze ustawiony, to pół biedy, ale jeśli coś tam nie gra?

Wydaje mi się, że w sprawie budowy garaży i szop na maszyny za dużo u nas się mówi, a za mało robi. Zbyt często zmienia się koncepcja rozwiązania tej na pewno niełatwej sprawy. Budowę garaży wypadnie chyba trochę zdecentralizować, bo kierowanie nią ze szczebla wojewódzkiego jest moim zdaniem nieracjonalne. Poza tym w woj. kieleckim istnieje zakaz budowy garaży systemem gospodarczym. Przy ciągle wzrastających w tym zakresie potrzebach, przy skąpej ilości wykonawców — nie będzie się w stanie sprostać zadaniom przy dotychczas obowiązujących zasadach budowy.

Uwagi te nasunęły mi się po rozmowie z zarządem kółka w Łubnicach, jak również z licznych wypowiedzi rolników i działaczy z pow. jędrzejowskiego, włoszczowskiego czy sandomierskiego.

Skoro wymaga się od zarządów kółek dobrej gospodarki — trzeba tym zarządom pomóc w takich dziedzinach, na które one same nie mają wpływu. Inaczej, nawet najlepsza wola tych ludzi nie wystarczy.

W. KROGULEC

CO CZYTAĆ?

M. Bron, E. Kozłowski, M. Techniczek: *Wojna hiszpańska 1936—1939. Chronologia wydarzeń i bibliografia.* MON, s. 516, mapy (50 zł). Nakład 2500 egzemplarzy.

Autorzy podają najważniejsze wydarzenia z okresu od obalenia monarchii w kwietniu 1931 r. do wybuchu rebelii faszystowskiej w lipcu 1936 r., wydarzenia od lipca 1936 do marca 1939 oraz bibliografię prac o wojnie hiszpańskiej.

Lucjan Bogusławski: *Korekta drukarska i wydawnicza.* (Wydanie I). WPL, s. 175, ilustr. (15 zł). Nakład 2.000 egzemplarzy.

W książce omówiono zadania i rodzaj korekty a w załącznikach autor podaje m. in. po raz pierwszy chyba opracowane polskie skróty językowe, skróty medyczne i muzyczne, znaki matematyczne, chemiczne, meteorologiczne, astronomiczne i kalendarzowe.

Jan Drohojowski: *Religia i wierzenia w życiu Ameryki Łacińskiej.* (Wyd. I). KiW, s. 126, mapki (8 zł). Nakład 10.000 egzemplarzy.

Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera (1827—1908). Studia i rozprawy. WL, s. 433, ilustracje (50 zł). Nakład 1.000 egzemplarzy.

Zbiór prac kilkunastu uczonych poświęcony twórcy bibliografii polskiej. Autorzy omawiają jego działalność bibliograficzną i bibliotekarską oraz działalność w innych dziedzinach nauki. Ksawery Świerkowski podaje „Bibliografię prac Karola Estreichera i literatury o nim..."

Henri Lhote: *Malowidła kwitnącej pustyni.* Przeł. Olga Nowakowska („Człowiek poznaje świat") Iskry, s. 190, ilustr. (15 zł). Nakład 10.000 egzemplarzy.

Zbigniew Nienacki: *Worek Judaszów* (Wydanie II). „Czytelnik, s. 142 (10 zł). Nakład 10.000 egzemplarzy.

Zenon Szczygielski: *Ostatni rozdział.* (Wydanie pierwsze). Wl, s. 123 (10 zł). Nakład 3.500 egzemplarzy.

Trzecia książka (dwie poprzednie: „Zapiski zza marginesu" i „Po prostu życie) nieżyjącego już łódzkiego pisarza.

I. Orzechowski, Al. Kochański: *Zarys dziejów ruchu zawodowego w Królestwie Polskim (1905—1918).* KiW, s. 509 (60 zł). Nakład 3.000 egzemplarzy.

Sytuacja robotników, rozwój ruchu zawodowego i dzieje stosunków między partiami robotniczymi a związkami zawodowymi.

Poeci pomorscy. Almanach II. (Wydanie pierwsze). WMor., s. 346, ilustr. (40 zł). Nakład 2.000 egzemplarzy.

Wzorem wydanego w 1962 r. „Almanachu", wydawnictwo prezentuje najnowszy dorobek 47 poetów (także debiutantów) Bydgoszczy, Gdańska, Koszalina, Torunia i Szczecina. Wyboru tekstów dokonał Jerzy Kwiatkowski.

poszukiwanie pracowników

Zakłady Wyrobów Azbestowo-Cementowych w Wierzbicy k. Radomia zatrudnią natychmiast ELEKTRYKÓW z III-i IV grupą bhp, STARSZEGO KSIĘGOWEGO na stanowisko z-cy gł. księgowego z wykształceniem średnim ekonomicznym i praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale kadr. Dla fachowców istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego. 12-k

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Tapicerów i Stolarzy w Kielcach zatrudni TAPICERÓW. Zgłoszenia przyjmuje zarząd spółdzielni w godzinach od 7 do 14. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 71-k

W lutym 1965 r. Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Kielcach organizuje 3-tygodniowe kursy dla LIKWIDATORÓW sezonowych szkód w uprawach. Praca terenowa od maja do października. Od kandydatów wymagane wykształcenie średnie i ukończenie 21 lat życia. Podania i życiorysy należy składać w Oddziale Wojewódzkim PZU w Kielcach, ul. Świerczewskiego nr 21, w terminie do dnia 20.I.1965 r. 69-k

Zarząd Spółdzielni Inwalidów Ochrony Mienia w Kielcach poszukuje od zaraz do działu księgowości pracownika na stanowisko ST. KSIĘGOWEGO. Wymagane: udokumentowane wykształcenie średnie oraz przynajmniej 5-letni staż pracy na tym stanowisku. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze — w dziale księgowości — Kielce, ul. Planty 2. 70-k

Fabryka Łączników Radom-Podkanów w budowie — zatrudni od zaraz siedmiu ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH, pięciu ŚLUSARZY REMONTOWYCH, dwóch TOKARZY i dwóch FREZERÓW w grupach od szóstej wzwyż. W sprawie przyjęcia do pracy należy zgłaszać się do działu kadr. fabryki. 77-k

Radomskie Zakłady Terenowe Ceramiki Budowlanej w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, tel. 68-11 — zatrudnią od zaraz następujących pracowników na stanowiska:
— GŁÓWNEGO TECHNOLOGA — inżyniera ceramika
— TECHNOLOGÓW — techników ceramików
— INSPEKTORA d/s INWESTYCJI — technika budowlanego
— STARSZEGO ENERGETYKA — technika energetyka.
Wymagane kwalifikacje i praktyka zawodowa. Warunki pracy i płacy według obowiązującego układu zbiorowego. 78-k

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Skarżysku-Kamiennej, ul. 1 Maja 103 — zatrudni INŻYNIERA-MECHANIKA ze znajomością eksploatacji i napraw samochodów lub TECHNIKA z długoletnią praktyką oraz INŻYNIERA o specjalności wodno-kanalizacyjnej i 2 TECHNIKÓW o tej samej specjalności z kilkuletnią praktyką. 4818-Sk.

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Zabawkarskiego „Gromada" w Kielcach, ul. Sienkiewicza 74 — zatrudni od zaraz do pracy ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO i ELEKTRYKA z III lub IV grupą bhp. Wymagany przynajmniej pięcioletni staż pracy. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze spółdzielni. 74-k

Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Kielcach, ul. M. Buczka 11 — przyjmie od zaraz RADCĘ PRAWNEGO na 1/4 etatu. Warunki do omówienia na miejscu. 75-k

Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe w Skarżysku-Kamiennej, ul. Ekonomii 9, telefon 835 — zatrudni od zaraz 2 EKONOMISTÓW do działu planowania i umów, wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne, bądź techniczne z kilkuletnią praktyką i 2 KOSZTORYSANTÓW do działu przygotowania produkcji — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne oraz kilkuletnia praktyka. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. Kandydatom przedsiębiorstwo zapewnia otrzymanie mieszkania w nowym budownictwie, w III kwartale 1965 r. Do chwili otrzymania mieszkania zapewnione zakwaterowanie w hotelu robotniczym. 72-k

Wojewódzkie Zjednoczenie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Kielcach, ul. Świętokrzyska 10a — przyjmie od zaraz: LEKARZA WETERYNARII z praktyką do pracy w Zjednoczeniu oraz INŻYNIERA lub TECHNIKA-BUDOWLANEGO z wieloletnią praktyką na stanowisko naczelnika budownictwa w Zjednoczeniu. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wojewódzkim Zjednoczeniu PGR. 87-k

przetargi

Zakład Górniczo-Hutniczy w Zębsku k. Starachowic
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie:
— 12 szt. drzwiczek żeliwnych o wym. 800×590
— 12 szt. ram drzwi żeliwnych,
— 12 szt. klap żeliwnych wraz z modelami
w terminie do 15. II. 1965 r.
oraz wykonanie 43 pozycji modeli drewnianych, w terminie do dnia 28. II. 1965 r. Dokumentacja do wglądu znajduje się u oferenta. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze. Oferty na całość lub część robót należy składać do dnia 20. I. 1965 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. I. 1965 r. o godz. 9. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. 76-k

Zakłady Energetyczne Okręgu Wschodniego, Zakład Energetyczny Skarżysko-Kamienna, ul. Konarskiego 12, tel. 405, wewn. 23.
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa", cena wywoławcza 12.000 zł. oraz na przyczepę samochodową, cena wywoławcza 3.600 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 1 lutego 1965 r., o godz. 10. Przystępujący do przetargu obowiązani są do złożenia w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Oględzin samochodu i przyczepy można dokonać na trzy dni przed wyznaczonym terminem przetargu, w godzinach od 8 do 15. 83-k

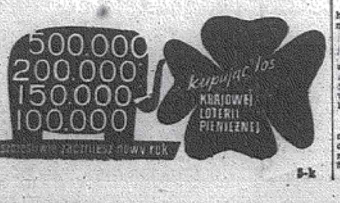

5-k

Zarząd Spółdzielni Pracy Usług Kolejowych Emerytów PKP w Kielcach
zawiadamia, że została zmieniona nazwa tej spółdzielni na:
SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG KOMUNIKACYJNYCH I RÓŻNYCH — RENCISTÓW PKP W KIELCACH,
ul. K. Świerczewskiego 36, tel. 37-13. 67-k

NOWY
ZAKŁAD FRYZJERSTWA DAMSKIEGO
przy ul. SŁOWACKIEGO Nr 6
uruchomiła
Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych
W SKARŻYSKU-KAMIENNEJ. 79-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY FOTOGRAFÓW I MALARSTWA DEKORACYJNEGO
w ZIELONEJ GÓRZE — ul. Westerplatte 9
tel. 12-89

przyjmie do wykonania w I kwartale 1965 r.

— SZYLDY, GODŁA oraz różnego rodzaju TABLICE z zakresu bhp, p.poż.
ZNAKI DROGOWE — wykonane na farbie ceramicznej, piecowej (emaliowane) w temperaturze 900 stop. C.
— ZNAKI DROGOWE — malowane, TABLICE OSIEDLOWE, SZYLDY i TABLICZKI na szkle, różnego rodzaju NUMERY I NAPISY NA SAMOCHODACH,
— TABLICZKI ZNAMIONOWE i INWENTARZOWE — wykonane sposobem chemigraficznym.

Zapewniamy dobre wykonanie i terminową dostawę
80-k

ZAKŁAD ENERGETYCZNY SKARŻYSKO-KAMIENNA
informuje
że dla zapewnienia sprawnej obsługi odbiorców oraz urządzeń energetycznych, z dniem 1 stycznia 1965 r., z dotychczasowego rejonu energetycznego o nazwie:
ZAKŁAD ENERGETYCZNY SKARŻYSKO-KAMIENNA REJON ENERGETYCZNY RADOM
zostały utworzone dwa równorzędne rejony o nazwach:

I. „ZAKŁAD ENERGETYCZNY SKARŻYSKO-KAMIENNA REJON ENERGETYCZNY RADOM — Miasto",
który swym zasięgiem działalności objął miasto Radom wraz z podmiejskimi miejscowościami, zasilanymi przez urządzenia energetyczne z miasta Radomia.
Siedziba Rejonu Radom—Miasto — Radom, ul. Traugutta Nr 53
telefony: pogotowie techniczne 79-33
kierownik i biuro techniczne 29-62
obsługa handlowa 30-60
konta bankowe: NBP Oddział Radom nr 511-6-267
PKO Oddział Radom nr 44-6-767.

II. „ZAKŁAD ENERGETYCZNY SKARŻYSKO-KAMIENNA REJON ENERGETYCZNY RADOM — Teren"
o zasięgu działalności dotychczasowego Rejonu Radom, po wydzieleniu terenu Radom—Miasto.
Siedziba Rejonu Radom—Teren — Radom, ul. Żeromskiego 75, gmach
ZEOW, I piętro, prawe skrzydło, nr pokoju 105 do 114 oraz 116 i 120.
Telefony: pogotowie techniczne 79-33
kierownik 68-25
biuro techniczne 53-73
techniczna i handlowa obsługa odbiorców 79-23. 81-k

drobne ogłoszenia

zguby

MIANOWSKI Ryszard unieważnia świadectwo dojrzałości wydane przez LO im. Mickiewicza w Skarżysku. 4819-Sk.

UNIEWAŻNIAM pieczątkę okrągłą o treści: „Kółko Rolnicze w Parszowie, pow. Iłża" 4817-Sk.

SCHREIBER Zygfryd unieważnia zagubioną legitymację ubezpieczeniową rodzinną, wydaną w 1961 r. przez Państwowe Gospodarstwo Rolne w Bieskowie. 165-g

DUDEK Marek (Łączna) unieważnia zgubioną legitymację szkolną Technikum Mechanicznego w Kielcach oraz roczny bilet kolejowy. 161-g

KUPISZ Marian unieważnia zgubione świadectwo 7 klasy Szkoły Podstawowej w Skowronnie, z roku 1960. 167-g

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo szkolne I klasy Zasadniczej Szkoły Drzewnej w Garbatce, na nazwisko Zbigniew Bień. 4250-R.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Chemiczne w Pionkach, na nazwisko Grażyna Zielińska. 4250-R.

WIEJAS Andrzej unieważnia zagubione świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Brzezinach, z roku 1960. 169-g

ZGÓRSKI Ryszard unieważnia zgubioną legitymację Zasadniczej Szkoły Metalowej w Kielcach. 171-g

MUSIAŁ Danuta unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany przez KP MO Busko. 170-g

CIESIELSKA Janina unieważnia zgubiony dowód osobisty nr OC 680901, wydany przez KM MO Kielce. 174-g

UCZNIOWIE Włodzimierz Nowak i Kiszkowski Andrzej unieważniają zagubione legitymacje Technikum Mechanicznego — Kielce. 173-g

CIUŁEK Piotr unieważnia zgubioną legitymację węglową, wydaną przez KZWM Kielce. 178-g

GRABOWSKI Andrzej unieważnia zagubiony indeks AGH/4165/63/64, wydany 21.11.1964 przez Akademię Górniczo-Hutniczą Wydział Maszyn Górniczych i Hutniczych — Kraków. 175-g

FRANK Tadeusz unieważnia przepustkę wejściową, wydaną przez ŚFNR w Kunowie. 4021-Os

DOROCIAK Zofia, zam. Kaliszany, pow. Opatów — unieważnia zagubiony dowód osobisty, wydany przez Komendę Powiatową MO w Opatowie. 4019-Os

UNIEWAŻNIAM zagubioną fakturę Nr 524/64 z dn. 21.XII.1964 r. na nazwisko Wincenty Orczyk, zam. Boleszyn, pow. Opatów, wystawioną przez „Motozbyt" sklep w Ostrowcu Św. na kupno motocykla marki „WFM" S-34, Nr ramy 454940, Nr silnika 04029 4020-Os

sprzedaż

SPRZEDAM tanio sax-tenor „Weltklang" — nowy. Skarżysko, Krasińskiego 21—29. 4816-Sk.

PLAC — drewniak dwuizbowy — sprzedam. Po kupnie wolny. Stanisław Król — Kielce, Dąbrowszczaków 6 (dojazd trójką). 163-g

SPRZEDAM dom jednorodzinny z wygodami w Ostrowcu Św., Zygmuntówka 50. Wiadomość: Kielce, Wesoła 25 m 4 telefon 2807. 166-g

SPRZEDAM pół domu — część wolna. Kielce telefon 26-04. 111-g

różne

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kosztorysowania, kreśleń maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych — przyjmuje, pisemnych informacji udziela — Zakład Szkolenia Zawodowego „Wiedza" Kraków, ul. Westerplatte 11. 31-k

STOŁECZNY i Wojewódzki Zakład Szkolenia „OŚWIATA" w Warszawie — Ośrodek w Kielcach, ul. Żelazna 46 posiada jeszcze wolne miejsca na kursie ślusarsko-tokarskim oraz krawiectwa damskiego.
Jednocześnie przyjmuje zapisy na kursy czeladniczo-mistrzowskie, ślusarskie, tokarskie, frezerskie. 50-k

POTRZEBNA gosposia umiejąca gotować. Warunki dobre. Błonie k. Warszawy, ul. Sochaczewska 29 — Krystyna Nowak. 73-k

ZAMIENIĘ komfortową garsonierę (kwaterunkowe) w Gdańsku-Wrzeszczu, na podobną w Kielcach. Telefonować: Kielce 4742. 148-g

ZAMIENIĘ garsonierę z komfortowym urządzeniem w Krakowie na duży pokój z kuchnią lub dwa małe pokoje z kuchnią z wygodami w Kielcach. Zgłoszenia kierować na telefon 40-01 lub 40-02 Kielce, dział administracyjny. 48-k

GARAŻU w Kielcach przy lub w okolicy ulicy Sienkiewicza poszukuje adwokat Niewiara, telefon 2538. 114-g

KLIENTA, który kupił garnitur męski (niekompletny) w cenie 1480 zł, w dniu 8.I.1965 r. prosimy o zgłoszenie się do sklepu PSS Nr 62 — Kielce, Rewolucji Październikowej 4. 177-g

«Orbis» informuje

W dniach 11—21.II.65 r. w Sali Kongresowej w Warszawie będzie występować Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Polskie Biuro Podróży „Orbis" O/Kielce przyjmuje zamówienia na bilety i organizuje wycieczki na w/w. przedstawienia. Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Polskie Biuro Podróży „Orbis" O/Kielce, ul. Sienkiewicza 31, tel. 60-38. Koszt wycieczki 100—120 zł dla jednej osoby.

Zamówienia prosimy przesyłać możliwie najszybciej w celu umożliwienia tut. Oddziałowi załatwienia odpowiedniej ilości biletów.

Pierwszeństwo zgłoszenia gwarantuje realizację zamówienia. 86-k

„PRZEPIÓRECZKA"

W kolejnym 384 losowaniu z dnia 10 stycznia br. płaci za pięć trafnie skreślonych liczb po 6.560 zł, za cztery trafienia po 118 zł, i za trzy trafienia po 10 zł.

Następne losowanie w dniu 17 stycznia br. w Lublinie, godz. 18.

Obok normalnych stawek do wygrania premia w wysokości 150 tysięcy zł za sześć trafnie skreślonych liczb. W razie większej ilości szóstek premia ulegnie podziałowi. 88-k

PODZIĘKOWANIE

Dyrektorowi Szpitala Miejskiego w Starachowicach Panu dr ZBIGNIEWOWI PRECHTOWI — serdeczne podziękowanie za przeprowadzoną operację i troskliwą opiekę składa

Janina Maryniakowa ze Starachowic
164-g

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej ukochanej Mateczki, Babci i Prababci

MICHALINY KUBIEC

oraz wszystkim tym, którzy przyszli nam z pomocą w ciężkiej dla nas chwili — serdeczne podziękowanie składają

DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI
176-g

http://sbc.wbp.kielce.pl
publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

W XX rocznicę wyzwolenia

Były komendant wojenny miasta pozdrawia mieszkańców Końskich

Za pośrednictwem Konsulatu Generalnego PRL w Kijowie otrzymaliśmy list z pozdrowieniami dla mieszkańców Końskich napisany przez b. komendanta wojennego miasta, który w 1945 roku szedł szlakiem bojowym z Armią Radziecką przez Kielecczyznę. A oto treść listu, którego oryginał znajduje się w naszej redakcji:

W STYCZNIU 1965 roku mija właśnie 20 lat od czasu, gdy wojska I Ukraińskiego Frontu ruszyły zza Wisły do ataku, oswobadzając od faszystów miasta i wioski bratniej Polski.

W rocznicę wyzwolenia chciałbym przekazać moje gorące pozdrowienia mieszkańcom polskiego miasta Końskie, którego byłem komendantem.

Zaczęło się to wszystko bardzo dziwnie. Wywiad doniósł, że w mieście Końskie hitlerowcy skoncentrowali na stacji kolejowej większą liczbę załadowanych wagonów kolejowych. Niemcy szykowali się do wysłania pociągów na zachód. Przed świtem otrzymałem rozkaz dowódcy X Uralsko - Lwowskiego Ochotniczego Korpusu Czołgów, że dowodzący armią generał Leliuszenko wyznaczył mnie komendantem miasta Końskie jeszcze wtedy, kiedy dzieliła nas od tego miasta spora liczba kilometrów. Zadanie nie było lekkie — przerwać się przez front to nie taka prosta sprawa. Wiecie sami — wojna to nie bajka.

Straciliśmy w walce wiele czołgów i ludzi, jednakże, nazajutrz osiągnęliśmy cel. Brygada czołgów opanowała miasto i odcięła drogę dla transportów kolejowych. Faszyści uciekali. Było to jeszcze jedno zwycięstwo gwardzistów. Na stacji kolejowej zobaczyliśmy kilka setek wagonów z towarami. Parowozy stały pod parą. Magazyny i rampa zawalone były bronią, wyposażeniem wojskowym, silnikami i paliwem. Wróg nie wykorzystał tego wszystkiego.

Wszystko co należało do Polski i jej narodu zostało mu zwrócone.

Tego samego dnia brygada uczestniczyła w walce z Niemcami i własowcami, którzy odchodząc na zachód przechodzili przez Końskie. Zamierzali oni podpalić stację i wysadzić w powietrze pociągi. Chcieli także spalić miasteczko, o czym mówili sami jeńcy. Na szczęście nie wpuściliśmy wroga. W tej właśnie walce został zniszczony i spalony mój czołg.

Od tamtego czasu minęło dwadzieścia lat, ale pamiętam doskonale tamto spotkanie dwóch naszych narodów. Polacy witali nas jak rodzinę. Tam, w Końskich podpisałem mój pierwszy rozkaz — ponieważ dookoła byli jeszcze Niemcy — „o ochronie porządku w mieście, o powstaniu oddziałów milicji robotniczej i o ochronie majątku narodowego",

Pamiętam jak bardzo burzliwe były rozmowy w komendanturze ulokowanej w szkole. Robotnicy i kolejarze prosili żebyśmy rozbroili nastawioną kontrrewolucyjnie grupę, nie pamiętam już do jakiego stronnictwa ciążącą, zdaje się że byli to stronnicy rządu londyńskiego, którzy terroryzowali mieszkańców miasta i okolicznych wsi.

Rozkaz nr 1 pisała polska maszynistka po polsku, mądra i wykształcona kobieta: M.in. podpisała mnie pod rozkazem też po swojemu: „Dowódca garnizonu i komendant podpułkownik gwardii M.I. Malowanyj". Podczas gdy po naszemu trzeba było napisać: „gwardii podpułkownik". Przekonywała nas: „panie pułkowniku tak trzeba pisać i tylko tak, bo to jest po polsku",

Braterskie spotkanie z mieszkańcami Końskich zostało na długo w mojej pamięci. Myślę, że pamiętają o nim polscy przyjaciele. Nie pozwoliliśmy wtedy faszystom i własowcom zabrać ze stacji tych pociągów z dobytkiem, który prawnie należał się polskiemu narodowi. Czołgiści uchronili miasto, które mieli Niemcy spalić. Uchronili dzieci, kobiety, starców, których krew mogła się polać niepotrzebnie.

Nie pamiętam dokładnej daty oswobodzenia miasta Końskich. Minęło dwadzieścia lat od tego czasu kiedy przyszliśmy do Końskich i nad miastem rozwinął się biało-czerwony sztandar PRL. Na domach wisiały czerwone sztandary wolności.

Bardzo proszę, w dniu oswobodzenia miasta przekazać od nas braterskie pozdrowienia dla ludu polskiego osobiście ode mnie byłego komendanta oswobodzonego miasta Końskie. Życzę mieszkańcom miasta zdrowia, osobistego szczęścia. A dzieciom życzę, żeby zawsze widziały nad sobą czyste niebo i jasne słońce, ciepło ich ogrzewające.

były komendant
oswobodzonego miasta Końskie
gwardii pułkownik w rezerwie

MICHAIŁ JOSIPOWICZ MAŁOWANYJ

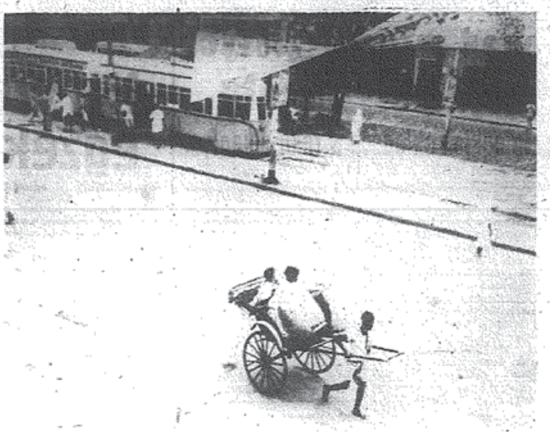

Kalkuta jest stolicą Zachodniego Bengalu i ma ponad trzy miliony mieszkańców. Miliony ludzi mieszkają w osiedlach otaczających to największe miasto Indii. Nowoczesne hotele i domy stoją w sąsiedztwie nędznych lepianek i slumsów. Obok pięknych sklepów i nowoczesnych magazynów krążą wynędzniali domokrążni handlarze, których cały majątek mieści się na tacy lub w małej torbie. Nowoczesne samochody przejeżdżają obok riksz ciągnionych przez zagłodzonych kulisów. Przepych obok nędzy, zbytek obok nędzarzy umierających z głodu na ulicach. Tu, w tym największym mieście Indii, odbywają się wielkie procesje w czasie świąt religijnych i entuzjastycznie przyjmowane przez publiczność imprezy sportowe, a także wielkie demonstracje polityczne organizowane przez lewicę społeczną przeciw głodowi i nędzy milionów Hindusów. Taka jest Kalkuta — wielkie miasto Indii, miasto wielkich kontrastów.

Na zdjęciu: rikszarz na ulicach Kalkuty. CAF

Problemy naszego wieku

Dystans dzielący biednych i bogatych

ILEKROĆ ludzie brali się do wieszczenia przyszłości, lakoniczne daty typu „rok ten a ten" oznaczały z reguły jakiś kataklizm, najczęściej koniec świata. Nikt nie zapowiadał w ten sposób nadejścia raju: przełomy pozytywne zawsze lokowano w przyszłości bliżej nieokreślonej, datami opatrywano przewidywane katastrofy. Odbiegamy od tradycji: raju wprawdzie wieszczyć nie będziemy, o katastrofach jednak również nie będzie mowy. Właściwie nie będzie mowy nawet o wieszczeniu. Raczej o tym tylko, co już dziś o świecie w roku 1980 wiadomo na pewno. No, prawie na pewno...

Tak np. wiadomo prawie na pewno — jak 7 grudnia ubiegłego roku podało Amerykańskie Biuro Informacji Demograficznej — że świat w roku 1980 będzie liczył 4 miliardy 300 milionów obywateli, tzn. o okrągły miliard więcej niż dziś. Wzrośnie procentowy udział Ameryki Południowej, Afryki i Azji (w której już dziś mieszka 56% ludności świata)...

JEŚLI z rozważań jak zapowiedziane, płynie w ogóle jakiś pożytek, to chyba przede wszystkim następujący: uprzytamniamy sobie, uciekając na chwilę od różnych ważnych, bardzo ważnych i najważniejszych wydarzeń bieżących, jak w istocie długotrwałe i wolnozmienne są podstawowe problemy współczesnego, zbiorowego bytowania grupy zwanej ludzkością. Oto taki ludzkości problem nr 1: bogaci i biedni, kraje rozwinięte i kraje, które nieraz tylko przez uprzejmość nazywane są rozwijającymi się. Wiadomo, że głęboka nierównomierność dzieli świat, jeśli chodzi o najbardziej globalny wskaźnik społeczno-ekonomiczny: dochód narodowy na jednego mieszkańca. Znacznie chyba mniej powszechnie znany jest natomiast fakt, że ta nierównomierność jest właściwie płodem ostatniego stulecia. Albowiem — wg materiałów przedstawionych na Genewskiej Konferencji w sprawie Handlu i Rozwoju — w roku 1850 dochód narodowy na jednego mieszkańca w krajach zwanych rozwijającymi się wynosił około 80 dolarów (w cenach 1960 r.), a w rozwiniętych dziś krajach kapitalistycznych — 145 dolarów. W ciągu 110 następnych lat pierwszy wskaźnik pozostał n i e z m i e n i o n y, drugi zaś — wzrósł s i e d m i o k r o t n i e. Stosunek pomiędzy dwoma największymi krajami obu grup — Indią i USA — wyraża się dziś mnożnikiem 31 (trzydzieści jeden razy więcej na jednego Jankesa niż na jednego Hindusa, w tym — dodajmy — trzy razy więcej w produkcji rolnej i siedemdziesiąt cztery razy więcej w produkcji przemysłowej).

Innymi słowy, najstraszliwsza nierównomierność dzisiejszego świata powstała i rozwinęła się w tym samym czasie, ba, w toku tego samego procesu, w którym w ogóle świat ten s t a w a ł s i ę j e d n y m ś w i a t e m, procesu, w którym dzięki ogólnoświatowemu rynkowi i dyfuzji cywilizacji powstała w ogóle możliwość sensownego porównywania takich wielkości, jak dochód narodowy na głowę. Sensownego (co nie znaczy, oczywiście, łatwego ani bezbłędnego) — gdyż dopiero na takim j e d n y m świecie porównania te mogą nam powiedzieć coś istotnego o kondycji ludzkiej.

Wszyscy chyba znają znakomite opowiadanie Marka Twaina o eskimoskiej dziewczynie, która straciła ukochanego, bo jej ojciec był zbyt bogaty: miał dwadzieścia jeden metalowych haczyków rybackich; w Nowym Jorku kupowało się takie za centa. Pisarz uchwycił moment, w którym odizolowana społeczność o odrębnej cywilizacji zaczyna wychodzić w wir „jednego świata", już zna niektóre jego produkty, ale jeszcze nie ma wspólnej skali wartości. Jej dochody są nieporównywalne z nowojorskimi, a porównywanie na siłę prowadzi do absurdu: ojciec dziewczyny, który w Nowym Jorku byłby biedakiem, u siebie ma poczucie bogacza i jest bogaczem. Dziś wszyscy Eskimosi mają haczyki metalowe, znają centy, wiedzą, co ile kosztuje i są... biedakami. Według k a ż d e j skali, nowojorskiej i eskimoskiej.

...Zamiast naprzód w rok 1980, zajechaliśmy tymczasem w rok 1850. Zawracamy pytaniem: czy nierównomierność, o której mowa, zmniejszy się czy zwiększy? Odpowiedź ekonomistów — dość powszechna — brzmi: raczej zwiększy się. Podstawą dla takiej oceny są przede wszystkim wyniki lat pięćdziesiątych, następnie zaś różne narodowe alternatywy planów gospodarczych i długofalowe analizy rynkowe. W krajach rozwiniętych przyrost produktu narodowego brutto na głowę wynosił w latach 1950—1955 przeciętnie 3,4 proc. rocznie, w 1955—1960 — 2,0 proc., łącznie w latach 1950—1960 — 2,7 proc. W krajach rozwijających się, odpowiednio: 2,5 proc., 1,8 proc. i 2,2 proc. Na dziesięciolecie 1960—1970 prognoza dla krajów rozwiniętych waha się od 2,6 proc. do 3,1 proc. przeciętnego przyrostu rocznego, dla krajów rozwijających się od 2,0 proc. do 3,2 proc. Dziesięciolecie 1970—1980 jest już oceniane tylko bardzo ogólnikowo. Przyjmuje się, że część przynajmniej krajów rozwijających się osiągnie „momentum przyspieszenia" i mimo trwającego wielkiego przyrostu naturalnego zacznie trochę zmniejszać dystans. W sumie jednak w roku 1980 będziemy nadal mieli do czynienia z naszym problemem nr 1 w całej jego ostrości. Ale — nie bez ważkich zmian.

Świat socjalistyczny, o którym dotąd nie było mowy, rozwija swój dochód narodowy na głowę w tempach znacznie wyższych niż kraje zaliczane w statystykach ONZ do „grupy gospodarki wolnorynkowej". Według wszelkich najbardziej nawet ostrożnych przewidywań ekonomistów — przewagę tę zachowa. Nie chodzi* tu jednak o porównanie rozwiniętych krajów socjalistycznych z kapitalizmem. Wpływ socjalizmu na rozwój problemu nr 1 polegać będzie — w świetle wyników i prognoz statystycznych — przede wszystkim na tym, że jak dotąd **niemal wyłącznie te tylko kraje zacofane które weszły na niekapitalistyczną drogę rozwoju, zdołały zmniejszyć dystans w stosunku do krajów rozwiniętych.** Dotyczy to, oczywiście, przede wszystkim takich krajów obozu socjalistycznego, jak Chiny, Mongolia, Korea Płn. i Płn. Wietnam — jest przy tym rzeczą ważką, ale nie należącą tu do tematu, że kraje te uzyskały nie tylko wyższe przeciętne tempo przyrostu niż państwa kapitalistyczne (mimo znacznie większego przyrostu ludności), lecz że również parają się na ogół skutecznie z naszym własnym (choć odziedziczonym po kapitalizmie) problemem nierównomierności dzielącej europejskie i azjatyckie kraje obozu socjalistycznego. Dotyczy to jednak również i tych krajów, które jak ZRA, Algieria, Ghana itd. szukają własnych dróg rozwoju niekapitalistycznego, posługując się bronią radykalnych reform społecznych i centralnego planowania. Analiza prognoz zgłoszonych w Genewie wykazuje bezsporną prawidłowość: **im więcej socjalizmu w danym kraju rozwijającym się, tym większe są jego szanse na zmniejszenie dystansu. I tu właśnie, jak można mniemać, kryje się istotna odmienność problemu nr 1 w roku 1980.**

KRZYSZTOF WOLICKI

* Tylko dla ilustracji podajemy, że w minionym dziesięcioleciu przeciętne przyrosty roczne produkcji przemysłowej były w ZSRR i Europie wschodniej trzykrotnie wyższe niż w krajach gospodarki wolnorynkowej. Produkcja żywności na głowę przeciętnie w latach 1958/59 — 1962/63 była w ZSRR i Europie wschodniej o 46 proc. wyższa niż w pięcioleciu dowojennym. W Europie zachodniej o 20 proc. wyższa, w Ameryce Płn. o 17 proc., a łącznie w pozostałych rejonach świata (bez Chin, Korei Płn. i Wietnamu Płn.) zaledwie o niespełna 1 proc. wyższa.

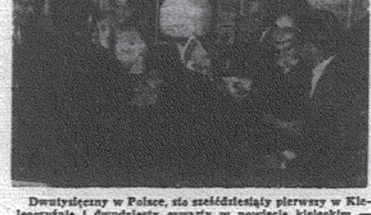

Dwutysięczny w Polsce, sto sześćdziesiąty pierwszy w Kielecczyźnie i dwudziesty czwarty w powiecie kieleckim — „Klub Rolnika" otwarty został we wsi Szałas. Kosztem 60 tys. zł stary, poszkolny barak zmienił nie do poznania swój wygląd. W kilku ładnie odnowionych i przyjemnie urządzonych pokojach mieszkańcy Szałasu i okolicznych wsi będą mogli kulturalnie spędzać czas przy czarnej kawie, telewizorze, bilardzie i innych grach towarzyskich.

Na zdjęciu: w jednej z sal klubowych. Fot. Z. Jonko

ZBLIŻA się półrocze, a w zaocznych technikach zawodowych zakończenie 1 semestru nauki. Otrzymałem listy od: K. L. z pow. przysuskiego, J. D. oraz J. A. z pow. Iłża, którzy zapytują o warunki nauki i **przyjęcia do zawodowych techników zaocznych.**

Technika te przyjmują młodzież z ukończoną szkołą podstawową. Nauka trwa 5 lat, a jej okres dzieli się na 10 semestrów. Na semestr I mogą być przyjmowane osoby, które ukończyły 18 lat życia i są zatrudnione zgodnie z wybranym kierunkiem szkoły. Oczywiście, trzeba przedstawić świadectwo ukończenia szkoły podstawowej oraz złożyć wstępny egzamin pisemny i ustny z języka polskiego i matematyki. Konieczne jest także przedłożenie skierowania z zakładu pracy lub zaświadczenia, dotyczącego charakteru i przebiegu praktyki zawodowej.

Do technikum zaocznego mogą być przyjmowani kandydaci na każdy semestr, z wyjątkiem przedostatniego i ostatniego. Warunkiem przyjęcia na semestry wyższe jest złożenie egzaminu ze wszystkich przedmiotów nauczanych na semestrach niższych. Wymagana jest także praktyka produkcyjna w dziale odpowiadającym specjalności. Przy wstępowaniu na semestr II trzeba wykazać się praktyką półroczną, na semestr III — roczną, na semestr IV — półtoraroczną, na semestr V — dwuletnią, na semestr VI — dwu i półroczną, na semestr VII — trzyletnią, a na semestr VIII — trzy i półroczną.

W zaocznych technikach zawodowych, które przyjmują absolwentów z IX klasy nauka trwa tylko trzy lata. Wymagana jest przy tym odpowiednia praktyka zawodowa.

W naszym województwie **zaoczne technikum mechaniczne mieści się w Radomiu,** przy ul. Kościuszki 7 oraz w **Skarżysku,** ul. Armii Ludowej 81. Korespondencyjne technikum rolnicze znajduje się w **Podzamczu Chęcińskim,** poczta i stacja kolejowa — Chęciny.

PODOFICERSKA szkoła zawodowa, która znajduje się w Elblągu przyjmuje chłopców, którzy ukończyli 17 lat życia, mają świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, reprezentują odpowiednie kwalifikacje moralno-polityczne oraz odpowiedni stan zdrowia. Szkoła przygotowuje również muzyków dla orkiestr wojskowych. W tym przypadku wymagane są oczywiście odpowiednie uzdolnienia.

Przy przyjęciu do podoficerskiej szkoły zawodowej obowiązuje egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki. Wszelkich dodatkowych informacji w sprawie przyjęcia udzielają — właściwe dla miejsca zamieszkania kandydata — WKR.

NASZYCH czytelników — J. R. z Kielc oraz N. N. z woj. kieleckiego — informuję, że wszelkiego rodzaju kursy zawodowe oraz dokształcające (kreślarskie, fryzjerskie, kosmetyczne, stolarskie i inne) prowadzi Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Szkolenia, Kielce, ul. Wesoła 45 oraz Tow. Krzew. Wiedzy Praktycznej, które ma swą siedzibę w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Ściegiennego. KUBA.

W XX rocznicę wielkiej ofensywy

GDY WYSTRZELIŁY «PISTOLETY»

TEN piąty z kolei styczeń wojenny był wyjątkowo mroźny. Nad Wisłą i na Podkarpaciu szalał lodowaty wiatr. W takich warunkach — na ogół — nie rozpoczyna się ofensywnych działań bojowych. Na to właśnie liczyli generałowie hitlerowscy. Tego zdania był również dowódca niemieckiej Grupy Armii „A", generał Harpe, który 10 stycznia 1945 wrócił właśnie do Krakowa, po dokonaniu inspekcji wojsk. Ale tym, co nie dawało spokoju hitlerowcom, były przyczółki radzieckie pod Warką i Sandomierzem, opanowane jeszcze jesienią 1944 roku. Nazywali je „pistoletami wymierzonymi w kark Niemiec" i czynili wszystko, by dowiedzieć się, kiedy te „pistolety" wystrzelą. Nauczony doświadczeniem niedawnych klęsk szef sztabu Grupy Armii „A" — Xylander — opracował nawet na wszelki wypadek plan wycofania się, oznaczony kryptonimem „sanna" — („Schlittenfahrt").

A „sanna" zaczęła się zupełnie nieoczekiwanie, 12 stycznia. Tego dnia i w trzech dniach następnych na całym 1200-kilometrowym odcinku frontu, od Karpat do Bałtyku, ruszyła wielka ofensywa radziecka. Olbrzymie siły, skoncentrowane w pięciu wielkich zgrupowaniach Armii Radzieckiej — 1, 2 i 3 Frontu Białoruskiego oraz 1 i 4 Frontu Ukraińskiego — runęły całą swą mocą na hitlerowskie linie obronne. Wystrzeliły „pistolety" — a „sannę" zaczęły uprawiać nie tylko ugrupowania gen. Harpego.

NAJWAŻNIEJSZE zadania w tej ofensywie wykonały wojska I Frontu Białoruskiego (marszałek Żukow) i I Frontu Ukraińskiego (marszałek Koniew). Wojska te, a wśród nich I Armia Wojska Polskiego działały na głównym kierunku strategicznym Warszawa — Berlin, wyzwalając ziemię polskie na zachód od Wisły aż po Odrę.

Ogromną dynamikę tej ofensywy najlepiej ilustruje szybkość wyzwalania poszczególnych miast. 15 stycznia wyzwolone zostają Kielce i Jędrzejów, 17 stycznia wolna jest Warszawa, w tym samym dniu radość wyzwolenia przeżywają Radom, Częstochowa, Żyrardów, Ostrowiec, Pułtusk, Nasielsk, Ciechanów, Mińsk Mazowiecki. Podczas gdy wojska marszałka Żukowa wyzwalały Łódź (19.I.) armie marszałka Koniewa wyzwoliły Kraków (19.I.), stosując klasyczny manewr okrążeniowy, w wyniku którego miasto nie poniosło żadnych strat.

Stalowy młot Armii Radzieckiej 10 tysięcy czołgów, 8 tysięcy samolotów, dziesiątki tysięcy dział i moździerzy bije w cofające się wojska hitlerowskie. Padają wielkie umocnienia obronne. Rozmach ofensywy radzieckiej nie pozwala niemieckim generałom w pełni rozwinąć swoich wojsk. Mimo prób kontruderzeniowych — pościg za armiami niemieckimi nie słabnie. Odzyskują wolność dalsze miasta: Bydgoszcz (23.I.), Poznań (27.I. częściowo, w całości zaś — po kapitulacji kilkudziesięciotysięcznego garnizonu cytadeli — 23.II.). Opole wyzwolone zostaje 24.I., a Górny Śląsk wraz z Katowicami 28.I. W trzeciej dekadzie stycznia okrążony zostaje Wrocław. Do końca stycznia ofensywa zimowa przyniosła wolność 150 większym miastom polskim. 31 stycznia 1945 r. armie I Frontu Białoruskiego osiągnęły Odrę i rozpoczęły zdobywanie przyczółków na jej lewym brzegu. Utworzony klin miał jeszcze „nie oczyszczone" boki — Dolny Śląsk i Pomorze. Ale stożkowaty wierzchołek klina mocno przywarł do Odry. Stąd było już tylko 60 kilometrów do Berlina...

W TYCH walkach ważki udział przypadł I Armii Wojska Polskiego. W okresie styczeń — kwiecień 1945 r. dywizje I AWP przeprowadziły kilka wielkich i zwycięskich operacji. Były nimi: zdobycie Warszawy, bój o Bydgoszcz, dwanaście dni trwająca bitwa o Wał Pomorski, dziesięciodniowa bitwa o Kołobrzeg, zdobycie Gdyni i Gdańska, forsowanie Odry. Do tego doszły bitwy 2 Armii Wojska Polskiego przy forsowaniu Nysy oraz pod Budziszynem.

Były te zmagania wprawdzie fragmentem wielkiej ofensywy radzieckiej, ale fragmentem niezwykle ważnym w przedostatnim akcie drugiej wojny światowej. Ich znaczenie daleko wykracza poza mierniki strategiczne. Od czasu historycznej bitwy pod Lenino żołnierz Ludowego Wojska Polskiego niezwykle ofiarnie wnosił swój wkład w dzieło zwycięstwa nad hitleryzmem. Wnosił go na najważniejszym z frontów tej wojny — na froncie wschodnim. Niemały był to wkład. Tylko w ostatniej fazie wojny na froncie tym walczyło blisko 400 tysięcy żołnierzy regularnego wojska polskiego, dziesiątki tysięcy partyzantów Armii Ludowej przy czynnym poparciu całej ludności cywilnej.

Wysiłek ich wszystkich tworzył ważne fakty dokonane, które w obliczu dobiegającej końca drugiej wojny światowej szczególnie się liczyły. Nawet bardziej od faktu, że Polska była krajem, dla którego ta wojna trwała 2078 dni — dłużej, niż dla któregokolwiek innego. I dlatego nasz udział w bezspornie wielkim wydarzeniu, jakim była zimowa ofensywa radziecka i później w szturmie Berlina stawiał Polskę na jednym z czołowych miejsc wśród państw mających udział w zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi.

JERZY ŁAŃCUT

http://sbc.wbp.kielce.pl
publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

http://sbc.wbp.kielce.pl

C. K.

ŚRODA
13 STYCZNIA 1965 R.

KIELCE

TEATRY:
TEATR IM. St. ŻEROMSKIEGO — „Abelard i Heloiza" — R. Vailland — godz. 19.

KINA
„ROMANTICA" — „Panienka z okienka" I i II seria, prod. polskiej, panor., kolor., od lat 12, godz. 16 i 19. Cena biletów 15 i 12 zł. (Po raz ostatni).
„MOSKWA" — „Światło na twarzy" — prod. węg. od lat 16, godz. 16, 18.15 i 20.30.
„WARSZAWA" — „Giuseppe w Warszawie" — prod. polskiej, panorama, od lat 9, godz. 11, 15.30, 17.45 i 20. Godz. 13.15 „Wesołe historie" — prod. radz. kolor., od lat 9.
„ROBOTNIK" — „M" Morderca" — prod. NRF od lat 16, godz. 15.45, 17.45 i 20.
„BAJKA" — „Wojna i pokój" — I i II seria — prod. USA, kolor., od lat 12, godz. 15.30 i 19.30.
„SKAŁKA" — „Dwa oblicza zemsty" — prod. USA, kol. od lat 16, godz. 17 i 19.30, Godz. 15 — „Chwila wspomnień".
„SATELITA" — „Orzeł" — prod. polskiej, od lat 12, godz. 15 i 13. Godz. 15 — „Jezioro łabędzie".
„GÓRNIK" (Rudki) — „Weekendy" — prod. polskiej, od lat 16, godz. 19.30.
„SKALNIK" (Wiśniówka) — „Alibi doskonałe" — prod. ang. od lat 12, godz. 18.
„BARTEK" (Zagnańsk) — „Przemytnik z Piemontu" — prod. włoskiej, od lat 16, godz. 18.
„ŚWIĘTOKRZYSKIE" (Suchedniów) — „My z 9 a" — prod. czeskiej, od lat 14, godz. 18.
„ECHO" (Osiejów) — „Śmierć nazywa się Engelchen" — prod. czeskiej, od lat 18, godz. 19.
„PRZEBÓJ" (Busko) — „Słońce i cień" — prod. bułg., od lat 14, godz. 17 i 19.
„ZDRÓJ" (Busko) — „Załotnik" — prod. franc., od lat 12, godz. 15, 17.15 i 19.30.
„GOŁOBORZE" (Słupia Nowa) — „Klub kawalerów" — prod. polskiej, panor., kolor., od lat 16, godz. 18.
„GDYNIA" (Jędrzejów) — „30 lat śmiechu" — prod. USA, od lat 8, godz. 17 i 19.
„SYRENA" (Staszów) — „Tajemnice Paryża" — prod. franc., pan., kolor., od lat 14, godz. 17 i 19.
„PROMIEŃ" (Chmielnik) — „Koniec naszego świata" — prod. polskiej, panor., od lat 16.
„BAJKA" (Pińczów) — „Ostatni cowboy" — prod. USA, panor., od lat 12, godz. 16.45 i 19.
„MUZA" (Włoszczowa) — „Prawo i pięść" — prod. polskiej, od lat 16, godz. 17 i 19.30.

UWAGA! Program filmowy podajemy na podstawie informacji kierowników kin.

FOTOPLASTIKON — „Paryż".
Dyżur pełni apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15.
MUZEUM — nieczynne

APTEKI:
Poradnia świadomego macierzyństwa ul. Wesoła 23 czynna codziennie w godz. 8—17: porady w sprawach niepożądanej ciąży, sprzedaż środków antykoncepcyjnych.

TELEFONY:

Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie Milicyjne	07
Komenda MO	50-11
Pogotowie Energetyczne	64-31
Pogotowie Gaz.	49-25 i 28-81
Poczt. inform. o usług.	011
Pogotowie wodociągowe i elektryczne MZBM	87-89
Hotel Centralny	29-44

POSTÓJ TAKSÓWEK:

Plac Obr. Stalingradu	72-70
Dworzec kolejowy	44-33
Postój bagażówek (ul. Świętokrzyska)	60-86

Ponad miliard złotych wyniosły obroty
w kieleckich sklepach w roku ubiegłym

Grubo ponad miliard złotych wydali kielczanie na zakup różnych artykułów w kieleckich sklepach w roku ubiegłym. Potentatem w handlu detalicznym nadal jest PSS, w której sklepach przemysłowych i spożywczych obroty wyniosły 337.344 tys. złotych. W następnej kolejności idą: MHD Art. Przemysłowymi, w którego sklepach kielczanie wydatkowali 249,4 mln zł, MHD Art. Spożywczymi — 165 mln zł, Miejski Handel Mięsem — 113,4 mln zł; Powszechny Dom Towarowy — 99,7 mln zł, Handlowa Spółdzielnia Inwalidów — 59,4 mln zł, Spółdzielnia Ogrodnicza — 18.655 tys. zł. Nawet w „Jubilerze" poczyniono zakupów za ponad 12 mln zł.

Najpoważniejszy udział w zakupach ludności roku 1961 mają artykuły przemysłowe. W tejże branży notuje się wzrost popytu na odzież gotową, wyroby elektromechaniczne, telewizory, meble.

W branży spożywczej po artykułach pierwszej potrzeby duży, niestety, udział miał obrót napojami alkoholowymi. W samych tylko sklepach spożywczych MHD sprzedano wódki za 40 mln złotych.

I jeszcze jedno wyjaśnienie: wśród potentatów handlu detalicznego nie wymieniliśmy takich przedsiębiorstw, jak handel meblami, „Motozbyt" (samochody i motocykle), „Delikatesy" i szereg pomniejszych placówek mających bezpośrednią władzę w innych miastach jak np. „Fotooptyka" i „Chełmek". No i wreszcie doliczyć trzeba wydatki kielczan w handlu prywatnym.

Tak więc — raz to jeszcze warto podkreślić, obroty kieleckich placówek handlu detalicznego wyniosły w roku 1964 grubo ponad miliard złotych.

Budowa PDT w latach 1970–72?

Jak już informowaliśmy, w Kielcach projektowana jest budowa Powszechnego Domu Towarowego jako, że ten istniejący jest dla 100-tysięcznego miasta za mały. Nowy PDT ma stanąć w nowo projektowanej dzielnicy administracyjno - handlowej czyli w rejonie Starowarszawskiego Przedmieścia. Ma to być gmach na wskroś nowoczesny, nawet z kawiarnią na 150 miejsc. Kiedy Kielce otrzymają taki obiekt? Otóż budowa jego, według projektu planu inwestycyjnego przewidziana jest na lata 1970—72. Władze miasta czynią starania, aby PDT włączyć jeszcze do planu przyszłej 5-latki.

Sąd skazał na wykwaterowanie niesolidną lokatorkę

(m) Jest w mieście wcale nie mała ilość lokatorów domów administrowanych przez MZBM, którzy nie chcą płacić czynszu. W stosunku do tych najbardziej opornych trzeba stosować radykalne środki. W wielu więc wypadkach ściąga się należności z listy płac. Kiedy ten sposób zawodzi, sprawę kieruje się do sądu z wnioskiem o wykwaterowanie. Właśnie przed kilkoma dniami na wokandzie Sądu Powiatowego znalazła się sprawa Agnieszki Łukawskiej zam. w domu przy ul. Krakowskiej 17. Ta lokatorka nie płaciła czynszu od 1958 roku. Warto tu dodać, że Łukawska była dla pracowników administracji nieuchwytna, nie pracowała zawodowo. Jeśli nawet udało ją się zastać w domu, nie otwierała.

Decyzją Sądu Powiatowego w Kielcach Łukawska zostanie wykwaterowana do pomieszczenia bez wygód, w starym budownictwie. Kierownik Wydziału do Spraw Lokalowych poinformował nas, że wyrok Sądu zostanie wykonany, jeśli tylko zwolniony będzie odpowiedni lokal.

86 tys. sukienek, fartuszków, koszul i piżam przekazał już handlowi zespół chałupniczy PSS

(m) Zespół chałupniczy przy kieleckiej „Powszechnej" rozpoczął swoją działalność 1 marca 1963 roku. Jego powstanie było podyktowane potrzebą uzupełnienia na rynku lokalnym zaopatrzenia w odzież gotową. Do końca 1964 roku wartość produkcji ocenia się na 4.400 tys. złotych. Uszyto 86 tys. sukienek dziewczęcych, fartuszków, bluzek damskich, męskich koszul i wiele innych poszukiwanych przez klientów towarów.

Obecnie 80 zatrudnionych w zespole kobiet zajmujących się krawiectwem przygotowuje już letnie stroje. Są to przede wszystkim dziecięce i dziewczęce sukienki oraz młodzieżowe koszule z kolorowych tkanin. Jak poinformowała nas kierowniczka zespołu p. Molendys, po otwarciu krytej pływalni w Kielcach, w związku z wymaganymi tam białymi slipami i damskimi kostiumami, rozpoczęto już produkcje tych pierwszych a opracowuje się wzory tych drugich. Za kilka dni slipy będą już w sklepach PSS. Kostiumy damskie przygotowuje się z białej 30-procentowej włóczki.

Zespół chałupniczy PSS rozszerza swoją działalność. Osiem dziewiarek robi cieszące się powodzeniem swetry, a modystka przygotowuje sprzedawane w sklepach od ręki, damskie kapelusze o najnowszych fasonach.

Prenumeruj „SŁOWO LUDU"

Koordynacja imprez ■ Działalność Rady Klubów ■ Inwestycje kulturalne ■ Praca plastyków

Na warsztacie obrad egzekutywy KM PZPR

NIEDAWNO egzekutywa KM w Kielcach wraz z Komisją Kultury obradowała nad sprawami koordynacji imprez w mieście wojewódzkim, działalnością Kieleckiej Rady Klubów, sprawami inwestycji kulturalnych oraz nad problemem rozwoju pracy kieleckich plastyków.

Interesujące są wnioski i inicjatywy podjęte na tej naradzie. A oto niektóre z nich:

Zwrócono uwagę na to, że jest wyraźna arytmia w życiu imprezowym wojewódzkiego miasta. Bywają okresy, kiedy dobre imprezy organizowane są „stadami" — są wtedy dobre filmy, liczne wystawy, „Estrada" organizuje interesujące widowiska, a potem następuje skok w drugą skrajność, następuje „imprezowa posucha".

Stąd też wniosek, aby kierownictwa zawodowych placówek kulturalnych spotykały się częściej, aby mogły one omówić swoje plany, skoordynować je w czasie.

Taka koordynacja w innych dziedzinach naszej działalności kulturalno - wychowawczej zdała już dobrze egzamin. Na przykład przyjęła się dobra zasada częstych spotkań Kieleckiej Rady Klubów, w skład której wchodzą między innymi kierownicy 16 kieleckich klubów, („Wiedzy", Klubu „Łączności", „Klubu Dziennikarza", nauczycieli, „Merkurego" czy służby zdrowia). Dzięki temu można lepiej planować ich pracę, wymieniać dobre doświadczenia, a nawet dawać oceny ich pracy. Tak więc dzięki tym spotkaniom wyróżniony został i nagrodzony „Klub Budowlanych" za pracę w środowisku w 1964 roku.

Bardzo interesujące były uwagi i wnioski w sprawie plastyków kieleckich. Jest ich w naszym mieście już kilkudziesięciu.

Od dłuższego czasu środowisko plastyków zawodowych aktywizuje się, przykładem tego są liczne warsztatowe dyskusje w tym środowisku, wystawy prac. Obecnie chodzi o to, by plastykom umożliwić wywieranie szerszego niż dotąd wpływu na kształtowanie gustów estetycznych, budzenie potrzeb estetycznych w społeczeństwie. To w pewnej mierze popularyzują wystawy. Chodzi jednak o to, by zapewnić stałe miejsce plastykom kieleckim w tej dziedzinie. Chodzi więc o stałą pomoc plastyków w takich dziedzinach jak poradnictwo w sprawie urządzenia mieszkania, wpływ plastyków na urządzanie dzielnic, ośrodków kulturalnych, jednym słowem — chodzi o ich trwały i codzienny udział w życiu miasta, pracowni urbanistycznych, ośrodków mieszkalnych.

Dlatego należy najpierw poprzez sklepy CPLiA, w niedalekiej przyszłości — poprzez sklepy DESA, potem poprzez stałe pawilony przedstawić mieszkańcom naszego miasta interesujące propozycje plastyczne, stworzyć realne możliwości wyboru pomiędzy „jeleniowatą szmirą" a artystycznym wartościowym obrazem.

I wreszcie ważna sprawa inwestycji kulturalnych. Jest w Kielcach sporo instytucji i zakładów kulturalnych o zasięgu wojewódzkim. Do nich należą między innymi teatr, wojewódzka biblioteka, czy orkiestra symfoniczna i muzeum.

Od lat trwają spory, z jakich środków — wojewódzkich czy też miejskich — wykonywane mają być te inwestycje. Inwestycje — trzeba dodać — niekiedy bardzo poważne, bo jak w przypadku rekonstrukcji Teatru im. St. Żeromskiego sięgające sumy 30 mln złotych.

Stąd wniosek egzekutywy, aby w najbliższym czasie zająć się tymi sprawami, uzyskać pełną jasność, co do kogo należy, ewentualnie połączyć środki inwestycyjne miejskie i wojewódzkie na przeprowadzenie tych zadań.

be-de.

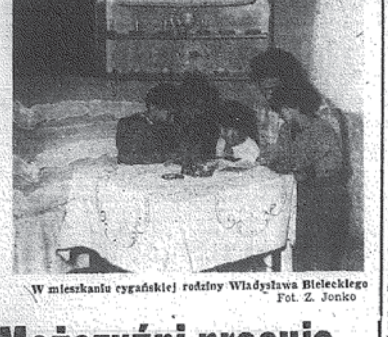

W mieszkaniu cygańskiej rodziny Władysława Bieleckiego
Fot. Z. Jonko

Mężczyźni pracują — dzieci chodzą do szkoły
Pomoc władz dla Cyganów osiadłych

W całym kraju trwa akcja zachęcania rodzin Cyganów do osiadłego trybu życia. Istnieje więc obowiązek osiedlenia się tych rodzin na stałe w określonych miejscowościach, gdzie istnieją ku temu warunki. Cyganie muszą tam być zameldowani, kierować swoje dzieci do szkół i wykonywać obowiązki jakie ciążą na każdym obywatelu. Ponieważ i w Kielcach osiedliła się ponad 30-osobowa grupa cygańskich rodzin i mieszka tutaj już szereg miesięcy, zainteresowaliśmy się ich obecnym trybem życia. Rozmawialiśmy m. in. z przywódcą grupy Cyganów — Edwardem Paczkowskim, jak również z przedstawicielami zespołu koordynacyjnego przy Prez. MRN do spraw osiedlania się rodzin cygańskich w mieście.

Większość z nich mieszka w murowanych domach typu barakowego przy ul. Wapiennikowej — dwie rodziny przy ul. Stolarskiej i Rewolucji Październikowej. Kilku mężczyzn — Cyganów podjęło pracę w „Armaturach", a sam przywódca grupy pracuje w „Iskrze", chwaląc sobie warunki, bo znalazł tam pomoc kierownictwa zakładów w opanowaniu nowego zawodu. Pięciu Cyganów zorganizowało się w Spółdzielni Pracy Metalowców i Elektryków, pracując w niej przy pobielaniu kotłów przemysłowych. Niestety, spółdzielnia ma jeszcze zbyt mało zamówień na tego rodzaju usługi, stąd i zarobki kotlarzy są niewystarczające do utrzymania ich rodzin.

Wszystkie dzieci cygańskie w wieku 7 — 14 lat uczęszczają do szkół podstawowych i niektóre uczą się bardzo dobrze. Cała grupa korzysta bezpłatnie z pomocy lekarskiej — w przychodniach czy szpitalach — oraz ze szczepień ochronnych i porad służby sanitarnej. Czynione są starania o umieszczenie małych dzieci cygańskich w przedszkolach, niestety ich rodzice jakoś nie doceniają tych starań i nie chcą dzieci posyłać do przedszkola, chociaż niektóre maluchy jak np. w rodzinie Władysława Bieleckiego garną się do tego.

Jest jeszcze wiele problemów związanych z akcją osiedleńczą Cyganów. Najważniejszy jednak to problem zatrudnienia. Stąd apel do Zarządu Spółdzielni Pracy Met. i Elektryków o większą aktywność w zbieraniu zamówień na prace kotlarskie, aby fachowcy tej branży mogli znaleźć godziwy zarobek i czuli się pełnoprawnymi mieszkańcami Kielc. Ci ostatni natomiast muszą zrezygnować z myśli o taborach wędrownych po kraju, jak również nie przyjmować do swoich mieszkań rodzin, które są zameldowane w innych miejscowościach i tam powinny się osiedlić na stałe. Ci przyjezdni bowiem nie mogą liczyć ani na zameldowanie tutaj, ani na specjalny przydział mieszkań.

w. r.

Sukces załogi ZE

Piękny sukces odniosła załoga Zakładu Energetycznego w Kielcach. We współzawodnictwie między zakładowym w zasięgu ZEOW zajęła za II i III kwartał ub. roku I miejsce, a w skali ogólnokrajowej — II miejsce. Otrzymano z tego tytułu odpowiednie nagrody pieniężne. Gratulujemy.

Ustalono już terminy występów „Śląska"

Wczoraj telefonem z Katowic podano nam terminy zapowiadanych występów Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" w Kielcach. Otóż zespół ten gościć będzie w naszym mieście w dniach od 6 do 9 lutego br. włącznie, dając tylko jeden występ dziennie o godz. 18 w hali sportowo - widowiskowej. Organizatorzy zapowiadają atrakcyjny, odnowiony program.

Instytucjom i zakładom pracy z innych miejscowości Kielecczyzny przypominamy, że kielecki „Orbis" przyjmuje zamówienia na bilety i dojazd do Kielc autokarami. W zamówieniach należy podać ilość biletów, czas i miejsce podstawienia autokaru oraz warunki płatności. A oto adres „Orbisu": Kielce, ul. Sienkiewicza 26, telefon 66-38 i 57-01.

Notatnik kielecki

● **„Wychowanie dziecka przez pracę"** — wykład dla rodziców pod tym tytułem wygłoszony zostanie dziś o godz. 18 w świetlicy KPBM przy ul. Urzędniczej 16. Wstęp wolny.

● **Rada Zakładowa przy ZP „Iskra"** zaprasza wszystkich pracowników zakładów oraz mieszkańców dzielnicy Pakosz — Cegielnia na akademię z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Kielc, która odbędzie się 14 bm., o godz. 17, w przyzakładowym klubie.

● **Turniej warcabowy** o mistrzostwo zakładu organizuje ognisko TKKF przy „Iskrze" 17 bm. o godz. 10.

● **Odczyt o fotografii** wygłosi J. Kamoda — prezes Świętokrzyskiego Towarzystwa Fotograficznego dziś, o godz. 18, w Klubie Milicjanta. Wstęp wolny.

● **Kolejny wykład z cyklu studium wychowania estetycznego** pt. „Co to jest teatr" wygłosi dziś o godz. 17.30 w Klubie Budowlanych aktor. M. Bielecki. Po dyskusji film „Łabędzi śpiew".

● **Zarząd Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości zwraca się z prośbą** do wszystkich właścicieli, administratorów i zarządców domów o udekorowanie budynków flagami narodowymi w dniach 15 i 14 bm. w związku z obchodami 20 rocznicy wyzwolenia Kielc.

● **Spółdzielnia Pracy Usług Kolejowych Emerytów PKP** prosiła o poinformowanie, że zmieniła nazwę na Spółdzielnię Pracy Usług Komunikacyjnych i Różnych — Rencistów PKP. Adres ten sam: Kielce, ul. Świerczewskiego 38.

● **Sezon polowań na zające** zakończył się 10 bm. Ustrzelono w woj. naszym ok. 10 tys. szaraków. Obecnie prowadzi się odłowy żywych zajęcy.

● **Pod hasłem „XX rocznicy wyzwolenia Kielc"**, organizuje PTTK wycieczkę turystyczno - narciarską trasą: Św. Katarzyna — góra Radostowa — przełom Lubrzanki — góra Klonówka — Masłów. Odbędzie się ona w nadchodzącą niedzielę. Zapisy do 15 bm. Bliższe informacje w Oddziale PTTK, tel. 50-14.

● **Trzy pary obuwia damskiego** skradziono w zakładzie fryzjerskim przy ul. Buczka 31, jakkolwiek zakład ten był w tym czasie czynny. Dochodzenie prowadzi KM MO.

● **Patrol milicyjny zatrzymał pomocnika kierowcy** samochodu „Star" — Stanisława Majkę (ul. Wojska Polskiego 105), który będąc w stanie nietrzeźwym przewoził robotników z budowy. Podobno kierownik budowy kazał mu jechać, bo i zwierzchnik pomocnika też był pijany.

● **Ktoś włamał się do mieszkania** Heleny K. przy ul. Zagórskiej i skradł tam złoty zegarek oraz 7 tys. zł. MO prowadzi dochodzenie.

● **Stanisława R.**, zam. przy ul. Sienkiewicza 40, skradła bieliznę ze strychu, należącą do jej sąsiadki — Stefanii K. Sprawa znajdzie się w sądzie.

Sport

NARCIARSTWO

KIELCE. Pierwsze w tym roku zawody w biegach narciarskich przeprowadzone przez kieleckich Budowlanych wykazały dobre przygotowanie naszych zawodniczek i zawodników do sezonu. Mimo ciężkich warunków śniegowych, które utrudniały uzyskanie lepszych wyników, (zawody odbyły się w niedzielę) kilka rezultatów zasługuje na podkreślenie. Najlepszą formę zademonstrował H. Obara w kat. seniorów uzyskując 31.24 min. w biegu na 9 km. Na tym samym dystansie w kat. juniorów „C" zwyciężył Przybycień 33.36 przed Boryckim 36.29. W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: juniorzy „B" 6 km — J. Kempa 22.05, chłopcy 3 km — Ziendalski 12.57 przed M. Kempą 13.01, dziewczęta 6 km — Staniszewska 29.42.

* * *

Ośmioosobowa grupa naszych najlepszych narciarek i narciarzy przebywała na obozie kadry juniorów III Krakowskiego Okręgu PZN w Zakopanem. Na zakończenie zgrupowania odbyły się zawody kontrolne, podczas których nasza młodzież uzyskała dobre wyniki. Przybycień z Budowlanych zajął 3 miejsce w kat. chłopców gr. „C" na dyst. 6 km; w kat chłopców gr. „B" na dyst. 4 km Szwed z LZS Tumlin był czwarty, a J. Kempa z Budowlanych piąty. Ponadto dziewczęta kieleckich Budowlanych zajęły czwarte miejsca w biegach na dyst. 4 km — Krystyna Pakuła w gr. „B" i Staniszewska w gr. „C", a Barbara Pakuła była piąta w gr. „A" na dyst. 2 km.

PIŁKA RĘCZNA

Piłkarze ręczni Budowlanych Kielce uczestniczyli we Wrocławiu w ogólnopolskim turnieju o puchar Dolnośląskiego OZPR. Kielczanie zajęli w nim 6 miejsce, wyprzedzając zespoły Pogoni Szczecin, Nysy Kłodzko i Częstochowianki. W poszczególnych spotkaniach Budowlani uzyskali następujące wyniki: przegrali z Warszawianką 7:20, Wawelem Kraków 14:28, zwycięzcą turnieju Ruchem Radzionków 5:13 oraz pokonali Nysę Kłodzko 11:8.

SIATKÓWKA

Siatkarze Pronitu Pionki byli o krok od zdobycia pucharu Warszawskiego OZPS ufundowanego dla zwycięzcy turnieju zorganizowanego z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Warszawy. W zawodach, które odbyły się w Rembertowie, obok Pronitu wzięły udział zespoły Gwardii Białystok, AZS Politechnika Warszawa i Kadry Rembertów. Nasz czołowy zespół pokonał Gwardię 3:2 i Kadrę 3:1 ale przegrał niespodziewanie ze słabym AZS 1:3. Gwardia natomiast pokonała AZS i Kadrę po 3:1 i lepszym stosunkiem setów zajęła pierwsze miejsce przed Pronitem.

* * *

W spotkaniu o mistrzostwo klasy „A" siatkarze Wisły Sandomierz pokonali LZS Mokoszyn 3:2 (14:16, 15:8, 15:10, 8:15, 15:8).

* * *

W pierwszych meczach kielecko-lubelskiej klasy „A" w siatkówce kobiet Lechia Kielce przegrała u siebie z Motorem Lublin 2:3, LZS Mokoszyn doznał porażki 0:3 w Kraśniku ze Stalą, AZS Lublin pokonał Stavet Lublin 3:2.

KUPON

XIII Konkursu - Plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Kielecczyzny w roku 1964

1. 10
2. 9
3. 8
4. 7
5. 6
6. 5
7. 4
8. 3
9. 2
10. 1

Imię i nazwisko . . . .

. . . .

Adres . . . .

. . . .

KOMUNIKATY

Klub sportowy Budowlani Kielce organizuje w najbliższą niedzielę zawody narciarskie dla dzieci w wieku 9—14 lat. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje sekretariat klubu — Kielce, ul. Kościuszki 6, tel. nr 70-53.

* * *

Wykorzystując piękną i mroźną zimę kielecki klub sportowy Lechia organizuje naukę jazdy na łyżwach. Natomiast dla amatorów sanny klub ten organizuje kuligi. Zgłoszenia od spółdzielni pracy, instytucji i wszystkich chętnych przyjmuje sekretariat klubu — Kielce, ul. Świerczewskiego 36, tel. nr 38-83.

Dwoje szesnastolatków

Tego dnia, kiedy odwiedziliśmy izbę dziecka przy Komendzie Miasta MO, w świetlicy przy gorącym piecu siedzieli 16-letnia dziewczyna i jej rówieśnik. Dlaczego znaleźli się tutaj?

Barbara mieszka z rodzicami i trojgiem młodszego rodzeństwa w jednej z podkieleckich miejscowości. Codziennie dojeżdża do Kielc PKS-em na kurs kroju i szycia. Ten obowiązek traktuje jednak jak przykrą konieczność, do której nakłaniają ją rodzice. Z tego właśnie względu została decyzją rady pedagogicznej w roku ub. usunięta z klasy I Zasadniczej Szkoły Odzieżowej. Była najgorszą uczennicą, po prostu nie chciała się uczyć. Nie zmieniła się i na kursie, zdradzając zupełnie odmienne zainteresowania. Ostatnio kilka dni nie było jej na zajęciach. Wychowawczyni zawiadomiła o tym rodziców. Córki nie było także w domu. Gdzie była, co robiła?

Na dworcu spotkała mężczyznę, który zawiózł ją na Słowik i tu dysponował „wolną chatą". Tam odbyła się libacja i zabawa z kilku amatorami swobodnego życia. Kiedy w ubiegły poniedziałek Barbara poprosiła kolegów ze swojej wsi, aby oddali teczkę z książkami matce i zamierzała znowu udać się „w kurs", ci zawiadomili milicjanta. Dziewczyna poszukująca przygód odtransportowana została do izby dziecka.

Matka, która przyjechała po córkę nie zaprzeczała, kiedy kierownik izby wytykał jej i mężowi niedostateczne interesowanie się córką, pobłażanie jej wykrętom i kłamstwom. Jeśli rodzice nie zapewnią Barbarze odpowiedniej opieki i ona sama nie zmieni dotychczasowego postępowania, milicja prześle ją do zakładu opiekuńczego do czasu uzyskania pełnoletności.

Zenek też jest uczniem. Uczęszcza do III klasy Zasadniczej Szkoły Metalowej w Kielcach. Także dojeżdża PKS-em z Serbinowa. Na pewno nie jest łatwo uczyć się w takich warunkach, kiedy trzeba wyjeżdżać do szkoły o godzinie piątej rano, a wracać do domu późnym wieczorem, ale to wcale nie usprawiedliwia chłopaka, który nie tylko źle się uczy, ale także włóczy się po mieście, szukając godzinami nie wiadomo czego. Odpoczywa na dworcu. Stąd właśnie przyprowadzono go do izby dziecka w listopadzie ub. r. Do dyrekcji szkoły wysłano wtedy odpowiednie pismo z prośbą o zainteresowanie się sytuacją dziecka. Ojcu doradzono umieszczenie go na stancji lub w internacie. Szkoła nie odpowiedziała. W izbie dziecka tłumaczono sobie to milczenie w ten sposób — widocznie nauczycielom wstyd za takiego ucznia, wolą się do niego nie przyznawać, ale z pewnością postarali się pomóc chłopakowi.

Tymczasem wczoraj nad ranem Zenka znowu znaleziono w dworcowej poczekalni. Chłopak nadal dojeżdża do szkoły. Choć lekcje skończyły się poprzedniego dnia o godz. 14, Zenek „spóźnił się" na autobus odjeżdżający do Serbinowa o godz. 17. Nie ulega wątpliwości, że chłopcem trzeba się zająć. Potrzebna mu jest systematyczna kontrola, ale to się da zrobić tylko wtedy, gdy Zenek będzie bliżej szkoły. Kierownik izby znowu poprosił ojca: zwróci się z pewnością do wychowawcy i dyrekcji szkoły. Spróbują wspólnie znaleźć jakiś sposób, aby umożliwić chłopcu ukończenie szkoły i zawrócić go w porę ze złej drogi. Szkoła, która przecież ma obowiązek nie tylko uczyć, ale i wychowywać, nie zachowa chyba tym razem milczenia...

(am)

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu", RSW „Prasa", Kielce, Plac Obrońców Stalingradu 2. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Działosz, Ireneusz Jelonek (red. nacz.), Jarosław Kołodziej (sekr. red.), Andrzej Małachowski, Karol Strug (kier. „Magazynu Niedzielnego") i Lech Winiarski (z-ca red. nacz.). Adres Redakcji: Kielce, Plac Obrońców Stalingradu 2. Telefony Redakcji: centrala 61-28, redaktor naczelny 24-86, zastępca redaktora naczelnego 72-55, sekretarz redakcji 25-47, dział „Magazyn Niedzielny" 47-25, dział miejski 43-45, ref. finansowy 26-82. Redaktor depeszowy i redakcja nocna 24-82, Oddział w Radomiu, ul. Witolda 1 — tel. 27-36, Oddział w Ostrowcu ul. Czysta 19 — tel. 220, Oddział w Skarżysku, ul. Sikorskiego 18, pokój Nr 27, tel. 22-64. Uwaga — rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń Kielce, Żeromskiego 5, tel. 48-38. Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne osobiste 3 zł, handlowe 5 zł za słowo. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej 14 w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12. Druk: RSW „Prasa". Kielce, ul. Sienna 1, tel. 60-41 i 60-45. K-1

publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa